Nr. 368. Krakow, Sobota 24 Sierpnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposza i A. Salomonowej ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankforcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h. za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Plany przeobrażenia Austryi.

Kraków, 24 sierpnia.

Doniesienie praskiego »Czecha« o tem, jakoby hr. Hussarek miał zamiar przystąpić do urzeczywistnienia planu konfederacyi ludów austro-węgierskich, zostało zdementowane. Urzędowe zaprzeczenia nie są wprawdzie w Austryi dla publiczności zbyt miarodajne, owszem bywają dla niej oryginalnym rodzajem informacyi, ale temu zaprzeczeniu można wierzyć o tyle, że rokowania w głównej kwaterze berlińskiej musiały i tak odsunąć federalizacyę Austryi na dalszy plan. Zresztą, o ile ta pogłoska była balonem próbnym, to okazało się, że w żadnym obozie niema dziś nastroju przychylnego dla planu federalizacyi Austryi. Stanowisko Niemców austryackich streszcza się bardzo szczerze w świeżo ogłoszonej przez »Frankfurter Ztg.« korespondencyi z Wiednia. Korespondent powiada, że każdy »doświadczony« Austryak czeka teraz końca wojny, dalej mówi, że byt Austryi pragną jej przekształcenia nie gwoli Austryi, lecz gwoli ogólnego ugrupowania narodów w świecie. Słowianie pragną oderwać Austryę od przymierza z Niemcami, aby zahamować pangermanizm, Niemcy austryaccy widzą w Austryi zabezpieczenie flanków państwa niemieckiego i dopuściliby raczej rozpad Austryi niż porzucenie przymierza z Niemcami. Austryaków gwoli Austryi samej jest już chyba niewielu, zapewnia korespondent. Ale jeżeli plan federacyi przecież się znowu wynurzył, to autorzy jego chyba nie mają na celu rozluźnienia Austryi, lecz jej odnowienie. Są tacy optymiści: prof. Lammasch, który ma być patronem nowego planu, prof. Redlich, socyalista Karol Renner, autor znanego dzieła o »Odnowieniu Austryi«, literat Hermann Bahr, który ma podobno niebawem zostać dyrektorem Burgtheatru wiedeńskiego. Są to Austryacy tak przekonani, że supponują taką samą dobrą wolę u pp. Kramarza, Stanka i Koroszeca. Zresztą zdaniem korespondenta próba, czy eksperyment federalizacyi Austryi ma szanse powodzenia, mogłaby być przeprowadzona odrazu: niech Czesi oświadczą otwarcie, czy są gotowi uwolnić półtrzecia miliona Niemców z ewentualnego państwa czeskiego, tak żeby oni mogli się zorganizować odrębnie, czy też obstają przy swoich nadziejach narodowo-imperyalistycznych? W tej alternatywie tkwi rdzeń problemu odnowienia Austryi w duchu federalistycznym.

Zresztą ostatnie wypadki parlamentarne, trudność osiągnięcia budżetu i uformowania jakiejś takiej większości państwowej, zmuszają kierujących polityków do uznania, że metoda dalszego odraczania reorganizacyi Austryi jest już niemożliwa. Mówi o tem wiedeński poseł Zenker w artykule, ogłoszonym niedawno nie w Wiedniu, lecz w »Berliner Tageblatt«. Zapomina on, że opozycya w parlamencie wiedeńskim skierowana była nie przeciw państwu samemu, lecz jego formie biurokratyczno-centralistycznej. Pragnieniem ludów Austryi jest nowa Austrya demokratyczna i sfederalizowana. Tego przeobrażenia jednak nie można dokonać pośrednią, nieśmiałą drogą przez reformę administracyi, lecz trzeba przystąpić do dzieła otwarcie. Niech korona w uroczysty sposób ogłosi prawo samostanowienia narodów w ramach jednolitego państwa austryackiego, niech się potem utworzą tymczasowe rady narodowe z posłów i członków Izby panów — już to na podstawie uchwały parlamentu, już to na podstawie patentu cesarskiego. Te rady narodowe niech się najprzód naradzą same nad sposobem urządzenia państwa, a potem wyślą delegatów na kongres wszystkich rad narodowych. Tematem obrad tego kongresu byłoby najprzód wzajemne odgraniczenie terytoryalne. Nie byłoby ono tak trudnem, gdyż istnieją po temu liczne prace przygotowawcze. Mniejszości narodowe możnaby zabezpieczyć przez rennerowski »system personalny«. Drugim tematem kongresu byłoby ustalenie wspólnych spraw państwowych: obrony krajowej, zagranicznej reprezentacyi, polityki handlowej i gospodarczej, komunikacyi, finansów, prawa karnego i cywilnego. Rezultat tych rokowań na kongresie stałby się ustawą zasadniczą nowego państwa, poczem wybranoby nowy parlament a z jego łona nowy rząd parlamentarny, który wraz z parlamentem zająłby się organizacyą nowego państwa związkowego. Równocześnie ukonstytuowałyby się definitywnie rady narodowe, któreby się zajęły uregulowaniem spraw wewnętrznych w poszczególnych państwach związkowych.

Nowe państwo nie miałoby tej ekstensywności w rozwijaniu swej potęgi jak dotąd, ale żyłoby nowem intenzywniejszem życiem państwowem. Stosunki w nowej Austryi zmusiłyby także Węgry do takiego samego rozwiązania swoich zadań narodowościowych, przez to usunęłoby się dualizm, źródło wszystkiego złego. Wszystko to nie dałoby się dokonać przed zakończeniem wojny i samo przez się przyśpieszyłoby zresztą jej zakończenie.

Słusznie przytem powiada poseł Zenker, że problem odnowienia Austryi nie jest problemem rozumu, lecz uczucia. Możnaby też dodać: problemem szczerości. Stosunek bowiem, zachodzący dziś między narodami Austryi a jej rządem jest beznadziejnie nieszczerym. Wyłuszcza to socyalistyczny publicysta Austerlitz w artykułach o narodowej polityce w Austryi, zamieszczonych w »Arbeiter Zeitung«, zrazu skonfiskowanych, lecz potem uwolnionych z pod konfiskaty. W artykułach tych mówi Austerlitz o »biernej resystencyi« ludów, o niedorzeczności przymuszania ich do patryotyzmu według szablonu wypisów szkolnych. Apologeci »starej Austryi« powinni pamiętać, że istnienie Austryi bynajmniej nie jest dla jej ludów »faktem apriorystycznym«. Stara Austrya zginęła niepowrotnie, musi przyjść nowa, demokratyczna, sfederalizowana. Niemcy, którzy się przeciw temu bronią, nie prowadzą twórczej polityki narodowej, zazdrośni o swoje przywileje czynią Austryę tylko »więzieniem narodów«.

Jest charakterystycznem, że Austerlitz o państwowych uczuciach narodów Austryi pisze inaczej, niż jego kolega Renner w »Odnowieniu Austryi«. Renner mianowicie twierdził, że podczas wojny objawiła się w sposób wspaniały państwowa solidarność tych narodów, że umilkły wszystkie spory, że interes ekonomiczny i państwowy okazał się silniejszym cementem. Socyalista Renner podobnie jak i wielu innych socyalistów wyobrażał sobie polityczne złączenie narodów zupełnie jako analogię trustów przemysłowych, które zdaniem ich są konieczną przejściową formą na drodze do socyalizmu. Stąd płynął zapał Rennera do odnowienia Austryi i jego stanowisko na kongresie sztokholmskim, gdzie czynił różne zastrzeżenia przeciw prawu samostanowienia narodów. Dziś, po doświadczeniach parlamentarnych, trudno już mówić o tak niesłychanej wyższości cementu państwowego. Austerlitz pisze, że jeżeli ludy ponosiły ofiary krwi i mienia, to dlatego, że musiały, działały pod przymusem, lecz żeby we wspólnych przeżyciach wojennych ludów austryackich, wspólnej doli i niedoli, upatrywać rękojmi zbliżenia na przyszłość, to byłoby optymistycznem złudzeniem.

Wszystkie te mądre refleksye i Austerlitza i Zenkera wydają się jałowemi. Prawdą przykrą ale prawdą jest raczej to, co bez ogródek powiedział korespondent »Frankf. Ztg.«, że wszystkie strony w Austryi wolą czekać końca wojny. Plany przeobrażenia Austryi przychodzą już to zapóźno — trzeba było przed wojną o tem pomyśleć, już też za wcześnie.

Ks. Radziwiłł o planie austro-polskim

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 sierpnia.

Ks. Janusz Radziwiłł wyraził się wobec przedstawiciela Polskiej Agencyi Prasowej w sposób następujący o swych odwiedzinach w niemieckiej głównej kwaterze i w Wiedniu:

Wiadomości, jakie się pojawiły w związku z mojemi odwiedzinami w niemieckiej głównej kwaterze, **nie były dokładne.** Odwiedziny te żadną miarą nie nastąpiły niespodziewanie. Polski departament państwowy już przed kilku miesiącami podjął był kroki, celem spowodowania tego spotkania. Te kroki nastąpiły za wiedzą Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego. Pojechałem do głównej kwatery niemieckiej, **nie mając żadnego gotowego planu rozwiązania kwestyi polskiej. Moim celem było poinformować się o planach Niemiec** i przedstawić najwyższym czynnikom obecny stan Królestwa Polskiego. Chciałem się poinformować, jakie plany żywią mocarstwa centralne wobec Polski, a mianowicie w związku z notą, którą rząd polski z końcem kwietnia wręczył zarówno w Berlinie jak i w Wiedniu. Wśród takich okoliczności jest rzeczą zrozumiałą, **że nie mogło być mowy o tem, aby podczas mego pobytu w wielkiej głównej kwaterze mogły były zapaść jakiekolwiek rozstrzygnięcia co do tronu polskiego i zobowiązania co do granic Polski.** Wynika to już z faktu, że w sprawach, w których trzy strony są interesowane, dwie strony nie mogą rozstrzygać. **Wiadomości, jakoby tzw. rozwiązanie austro-polskie zostało zarzucone, nie odpowiadają faktom. To rozwiązanie istnieje dalej jako jedna z politycznych możliwości,** której urzeczywistnienie, podobnie jak urzeczywistnienie innych podobnych możliwości, zależnem jest od szeregu momentów, które muszą być zbadane z osobna i razem, zanim będzie się można zbliżyć do praktycznego urzeczywistnienia. **To praktyczne rozstrzygnięcie prawdopodobnie może da się już osiągnąć w najbliższych miesiącach, może już na konferencyi między przedstawicielami Austro-Węgier, Niemiec i Polski. Jakiekolwiek ostateczne rozstrzygnięcie ze strony polskich ministerstw lub polskiego rządu z nieuwzględnieniem przedstawicieli polskiego narodu jest wykluczone.** Moje oświadczenie, że jestem zadowolony z odwiedzin w niemieckiej głównej kwaterze, zostało w niektórych organach prasy niewłaściwie tłómaczone. Mimo tego muszę jeszcze raz powtórzyć, że zarówno z odwiedzin w niemieckiej głównej kwaterze jak też w Wiedniu jestem zadowolony zupełnie, **gdyż w pełni osiągnąłem cel moich odwiedzin.** Wspomnę jeszcze, że razem z hr. Przeździeckim zostałem przez parę monarszą przyjęty najłaskawiej i mogłem stwierdzić jej wielką życzliwość dla dążeń polskiego narodu.

Ks. Radziwiłł złożył wczoraj prezydyum Koła polskiego odwiedziny, a po południu odwiedził węgierskiego prezydenta ministrów, austryackiego prezydenta ministrów Hussarka, poczem przyjął austryackich, węgierskich i polskich dziennikarzy.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 sierpnia.

W rozmowie z korespondentami pism polskich podniósł ks. Radziwiłł z naciskiem, **że o doryweczej, samowolnej decyzyi przedstawicieli rządu polskiego bez porozumienia się z przedstawicielami poszczególnych stronnictw w Królestwie nie może być mowy. Wszelkie obawy, wypowiedziane w tym kierunku przez pewną część prasy polskiej, są tedy zupełnie bez podstawne i płonne.** »Znam dobrze — zauważył ks. Radziwiłł — i panowie znacie niewątpliwie również dobrze dojrzałość polityczną społeczeństwa polskiego, **które nie dałoby sobie narzucić wbrew swojej woli faktu dokonanego«.** Ks. Radziwiłł wyraził też najgłębsze przekonanie, że **sprawa polska bez udziału Polaków załatwiona nie będzie. Ani w Berlinie ani w Wiedniu nie zauważył ks. Radziwiłł tendencyj podobnych. Pogłoski, rozszerzone przez prasę berlińską, o zapadłej rzekomo już decyzyi w sprawie polskiej są zupełnie bezpodstawne. Szczegóły, przez prasę tę przytoczone, są czczą kombinacyą.** Po konferencyach w głównej kwaterze niemieckiej odmówiłem — zauważył ks. Radziwiłł — prasie berlińskiej wszelkich wyjaśnień. Okazuje się, że popełniłem może błąd, gdyż dziennikarze berlińscy wobec braku wiadomości faktycznych podali okoliczności niesprawdzone, polegające na kombinacyach.

Ks. Radziwiłł wysoki, smukły mężczyzna, w sile wieku, o kruczych włosach i bystrym oku czyni wrażenie bardzo korzystne. Z logicznych, zwięzłych i treściwych wywodów księcia przejawia się nieposledni talent polityczny i dyplomatyczny. Dokładna znajomość stosunków i nastrojów w Galicyi uderza bardzo sympatycznie.

Ponowna konferencya ks. Radziwiłła z hr. Burianem.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi, że ks. Radziwiłł pozostanie w Wiedniu jeszcze przez cały dzień dzisiejszy. **Ks. Radziwiłł odbędzie w sobotę ponowną konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem i prawdopodobnie też z** Wekerlem. W niedzielę wyjeżdża ks. Radziwiłł do Krakowa, gdzie zabawi kilka dni.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 23 bm.:

Włoski teren wojny.

Austro-węgierska eskadra lotników przedsięwzięła pomyślny atak bombami na włoskie lotnisko koło Mestre. Zresztą nie było ważniejszych wydarzeń.

Albański teren wojny.

Wojska generała pułkownika Pflanzera Baltina wyrzuciły nieprzyjaciela na kilku punktach z jego pierwszych linij oraz wzięły jeńców i działa.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 23 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk generała pułkownika Boehna: **Odparto ataki częściowe nieprzyjaciela na północny zachód od Bailleul i po obu stronach Lys. W przeciwataku wzięliśmy jeńców. Anglicy prowadzili z całą siłą dalej atak, rozpoczęty dn. 21 sierpnia na północ od Ancre i, wyłączając front nad Nacre na północ od Albert, rozszerzyli atak na odcinek od Albert aż do Somme. Próba przełamania frontu przez oskrzydlenie nie udała się zupełnie w pierwszem stadyum swego rozwoju. Nieprzyjaciel poniósł wczoraj ciężką klęskę.**

Na polu bitwy na północny zachód od Bapaume w oczekiwaniu nieprzyjacielskich ataków zaatakowały pruskie dywizye z saskimi i bawarskimi pułkami nieprzyjaciela między Neuenville a Miraumont. Natrafiły one wszędzie na zaczynający się atak nieprzyjacielski i na silne pogotowia nieprzyjaciela. Odrzuciły nieprzyjaciela w tył, miejscami na głębokość dwóch kilometrów. W ten sposób rozbito ataki nieprzyjacielskie, przygotowywane na godziny poranne. W ciągu dnia atakował nieprzyjaciel jeszcze kilka razy, szczególnie z kierunku Puisieux—Beaumont—Hamel. Odparto go wszędzie wśród najcięższych strat.

Silne ataki nieprzyjaciela, wykonane z Albert, złamały się w naszym ogniu. Między Albert a Somme zaatakował nieprzyjaciel pod najsilniejszą osłoną ognia i wtargnął przejściowo poprzez drogę Albert—Braye w kierunku wschodnim. Silny przeciwatak wojsk heskich oraz części pułków pruskich i wirtemberskich odrzucił nieprzyjaciela poza drogę do stanowisk, z których wyszedł. Baterye, które zajeżdżały na otwarte pole, zniszczyły strzałami wiele wozów pancernych nieprzyjaciela. Na południe od Braye wysłał nieprzyjaciel konnicę do ataku. Zniszczono ją prawie doszczętnie. — Walki częściowe toczyły się na polu bitwy aż do późnej nocy. Między Somme a Oise naogół spokojny dzień. Silna walka ogniowa na południe od Somme osłabła w godzinach przedpołudniowych. Na północ od Avre ataki francuskie mogły z powodu naszego ognia tylko częściowo rozwinąć się i zostały odparte. Walki piechoty nad Divette.

Między Oise a Aisne w związku z dokonanem w dniu 20 sierpnia przełożeniem naszych linij za Oisę, cofnęliśmy w nocy z dnia 21 na 22 sierpnia bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela nasze wojska poza Aillette. Przed silnymi atakami nieprzyjaciela między Manicamp a Pont St. Ward usunęły się nasze pozostałe jeszcze na zachodnim brzegu Aillette kompanie, poza odcinek tej rzeki. Częściowe ataki nieprzyjaciela między Aillette a Aisne nie powiodły się z powodu naszego przeciwnatarcia i z powodu naszego ognia.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Między Bazoches a Fismes zagnietliśmy w miejscowych natarciach linie amerykańskich straży przednich i odparliśmy nieprzyjacielskie przeciwnatarcia.**

Porucznik Udet zwyciężył w walce napowietrznej po raz 57 i 58. W czasie ataków lotniczych na nasz obszar ojczysty, wedle dotychczasowych doniesień z eskadry, wysłanej na Karlsruhe, zniszczyli nasi lotnicy pościgowi siedm samolotów.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Clemenceau o końcu wojny.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Berna:

Clemenceau oświadczył wobec amerykańskiego senatora Lewisa, **że koalicya jeszcze w tym roku odniesie stanowcze zwycięstwo nad Niemcami i wojna skończy się stanowczo jeszcze w roku 1918.**

Clemenceau upoważnił senatora Lewisa do ogłoszenia istotnych szczegółów rozmowy.

FRANCISZEK RAWITA GAWROŃSKI.

Złota brama w Kijowie.

(Z powodu zapadłej w dniu 14 bm. 900 rocznicy zdobycia Kijowa przez Bol. Chrobrego).

3 (Ciąg dalszy.)

Żona Igora, Olga, czyli Helena, była chrześcijanką i mocno się martwiła tem, że Świętosław trwa w pogaństwie, a religię chrześcijańską przyjęła jeszcze przed podróżą do Carogrodu, boć przecie Konstanty Porfirogenita, który ją przyjmował i pobyt jej opisuje, byłby nie ominął tak wielkiego zdarzenia zapisać, jak chrzest Olgi. Ani słowa jednak o tem nie wspomniał. Zdaje się, że przywiezienie darów z Carogrodu brano w związku z chrztem. To, co Nestor opowiada o jej rzekomym chrzcie w Konstantynopolu, wygląda na podanie, jakbyśmy dziś powiedzieli, na anegdotę. Już Schlötzer, a za nim Bielowski uważali całe opowiadanie romantyczne Nestora za nieprawdziwe, gdyż w czasie pobytu w Carogrodzie, Olga miała 70 lat. Czas niezbyt dla romansów odpowiedni. Pomijamy tę sprawę, której dotknęliśmy mimochodem, zdążając do głównego tematu.

Wszyscy nasi pisarze kościelni, którzy o szerzeniu się wiary rzymsko-katolickiej pisali, utrzymywali, że katedralnym kościołem dyecezyi kijowskiej był kościół św. Zofii, zbudowany przez Olgę i przez nią uposażony. — Nietylko mnich Joachim pisze w swoim latopisie, że Olga-Helena wybudowała kościół (o. 945—969), lecz że zaopatrzyła go w aparaty i naczynia; a po śmierci zapisała mu wieś Budilino, ale Ditmar świadczy, że kościół ten zgorzał w r. 1017. Metropolita Eugeniusz w swoim opisie Soboru Sofijskiego potwierdza to mniemanie. Przy tym kościele był klasztor najprzód żeński, a potem męski. Z tego to właśnie klasztoru wychodziła procesya na spotkanie Bolesława Wielkiego. Dla czego Nestor nic o tem nie napisał, a wiadomość podał dopiero Ditmar Merzeburski? Bardzo to łatwo zrozumieć.

Kronikę swoją pisał we sto lat przeszło po wypadkach, kiedy Olginego kościoła śladu nie było, ale istniała wspaniała cerkiew metropolitalna św. Zofii; mnich asceta, surowo i ściśle przywiązany do religii wschodniego obrządku, nie mógł sobie wyobrazić, jeśli wiedział nawet o tym fakcie, ażeby metropolita greckiego obrządku wychodził z chorągwiami, procesyą i z powitaniem najezdcy. Uważał to raczej za wymysł, za fakt niegodny wspomnienia, a może i dobrych wiadomości o tem nie posiadał. Wolał przeto fakt pominąć, tem bardziej, że on dogadzał do pewnego stopnia jego uczuciom religijnym. — Istnienie w czasie zdobycia Kijowa przez Bolesława cerkwi św. Zofii, przyznaje, lecz ostrożnie, nawet M. A. Maksymowicz. »Nestor nic nie pisze o tem — powiada autor — że istniała (w Kijowie) cerkiew błogosławionej Olgi, która też i swego duszpasterza miała w osobie popa Grzegorza. Jedynie tak zwany Joachimowski latopisiec zachował tę wiadomość, że Olga zbudowała pierwszą (nie pierwszą!) drewnianą cerkiew św. Zofii, dla której otrzymała od Patryarchy obrazy. Jakkolwiek kronikarz ten w wielu razach nie pewny, ale wiadomość jego o istnieniu tej cerkwi prawie nie ulega wątpliwości, szczególnie, jeśli weźmiemy na uwagę to, co pisze Ditmar o powitaniu przez arcybiskupa Bolesława w monasterze św. Zofii«. (Maksim. Sobranie Soczin. II, 103). »Można przypuścić — mówi dalej tenże pisarz — że klasztor ten i najdawniejszy kościół św. Zofii znajdowały się w pobliżu bramy kijowskiej w zachodniej stronie miasta, gdzie jeszcze przed chrztem Włodzimierza były siedziby chrześcijan«.

Nowsze poszukiwania wypadły zupełnie w tej myśli.

Teraz możemy przystąpić do wniosków z podanych przez nas faktów i szukać wyjaśnienia dla wskazanych sprzeczności.

Z tego, cośmy powiedzieli, widać, że m. w. w połowie XI wieku były dwie cerkwie pod wezwaniem św. Zofii i były dwie bramy — w różnych od siebie odstępach. Jedna cerkiew i brama w czasie zdobycia Kijowa przez Bolesława Wielkiego (1018), druga zaś cerkiew metropolitalna w czasie zdobycia Kijowa przez Śmiałego (1069). Tu trzeba szukać przyczyny pewnych na pozór sprzeczności w opowiadaniach Ditmara, Galla i Nestora, jako źródeł, w których powstały wszystkie inne wersye z pewnemi amplifikacyami. Zatem:

1) Miał słuszność Ditmar, kiedy pisał, że duchowieństwo witało wchodzącego do miasta Bolesława; że, skoro gród był otoczony wałem to musiały być wrota wjazdowe, przez które zwycięzca wchodził;

2. Brama taka istotnie była, gdyż nie tylko natrafiono na jej fundamenty, ale często powtarzali jej nazwę (Sofijeskieja Wrata) współcześni kronikarze ruscy. Nie było to zresztą tajnem i badaczom rosyjskim.

3. Ditmar o dotknięciu mieczem bramy przez Bolesława W. (1018) nic nie pisał, gdyż wiadomości swoje czerpał od rycerzy niemieckich, którzy udział w wyprawie brali, a dotykanie mieczem bramy zdobytego miasta było nie aktem barbarzyństwa, lecz zwyczajem rycerskim, symbolem zdobycia i posiadania miasta tak powszechnym, jak teraz salutowanie w pewnych okolicznościach gołą szablą, które też mieczem innem nie jest, jak przeżytkiem rycerskich czasów. Rycerze niemieccy nie wspomnieli nawet o tym wypadku, który uważali za rzecz zwyczaju, nieodzowną.

4. Gall w swojej kronice powołuje się na »kanclerza«, od którego wiadomości swoje czerpał. Był to niewątpliwie Polak, może nawet sam uczestniczył w wyprawie Bolesława Śmiałego do Kijowa, to jest w czasie, kiedy już istniała Złota Brama, a w każdym razie tradycya tej wyprawy była jeszcze bardzo świeża. Nic łatwiejszego, jak pomylić się co do przymiotnika, tak samo, jak teraz często mylimy się w imieniu przy tem samem nazwisku. W czasie zdobycia Kijowa przez Bolesława W. była brama, ale Gall już świadków tego zdarzenia nie miał: Bolesław Śmiały także zdobył Kijów — i tu już głośno opowiadano o mieście i o bramie, którą nazywano Złotą; cóż łatwiejszego, jak pisarzowi, który nie ma sposobu sprawdzenia opowiadania, przenieść nomenklaturę późniejszą na wcześniejszą. Takiej omyłki dopuścił się Gall, zachowując jednak podanie o rycerskim zwyczaju, zatracającym się coraz bardziej: o dotykaniu mieczem bramy zdobytego miasta. Tu należy także szukać legendy o Szczerbcu, który, jeśli się wyszczerbił, to z pewnością nie na murze bramy, a że stał się mieczem koronacyjnym królów polskich — w tem niema nic nadzwyczajnego, leży to w naturze ludzkiej; lubimy nietylko powracać myślą do dni szczęścia i chwały, ale lubimy i czcimy także symbole i pamiątki, nieraz najdrobniejsze, z dniami tymi związane.

II.

Zanalizowałem i o ile możności starałem się wyjaśnić sprzeczności, jakie nieraz w stosunku do naszej historyi podnoszono i jakie zresztą na pozór swoją niedorzecznością rzucały się w oczy każdemu, kto powierzchownie dotykał kijowskiego momentu wojen Bolesławowskich. Dalsza historya Złotej Bramy o tyle interesować nas może, o ile Kijów wiązał się z naszemi dziejami.

Powtórzę przeto pokrótce losy tej Bramy, związane z losami chwały i nieszczęść dwóch sąsiednich państw.

Extra Hungariam non est vita...

Omawiając kilkakrotnie spekulacyę giełdową zarówno w Niemczech, jak i u nas, stwierdziliśmy, że jej przyczyną jest inflacya, powódź łatwo nabytego pieniądza, który zapamiętale, a lekkomyślnie ciska się w niepewne flukta gry giełdowej, pędząc kursa ku zawrotnym zgoła wyżynom. Pytanie, skąd się biorą te ogromne masy lekkiego pieniądza, jakie sfery biorą największy udział w grze, znajduje ciekawą, a charakterystyczną odpowiedź w tem, że najgorętsze transakcye dokonują się w Budapeszcie, że kraj tak rolniczy, jak Węgry, opływa dziś w największą ilość gotówki. Na giełdzie budapeszteńskiej wre i kipi od coraz to bujniejszej spekulacyi, która jest tylko przygrywką do — żniw. Po zbiorach, po brzęczącem ich zrealizowaniu ma się dopiero ten taniec około złotego cielca rozhulać na dobre.

Po tych zbiorach obiecują sobie Węgry niezmiernie wiele. Wprawdzie pszenica niekoniecznie dopisała (podobno zbiór ma wynieść około 3 milionów ton), lecz wybornie udała się kukurudza, pysznie poszły ziemniaki, a już strumienie złota zapowiadają wspaniałe zbiory jarzyn. Kosztem wzrostu tej ogromnie zyskownej uprawy skurczyła się podobno znacznie powierzchnia, oddana pod inne, mniej rentowne rośliny. Górują dynia i pomidory. Dynia, daje się podobnie kisić, jak kapusta i dziś już zakontraktował rząd kilka tysięcy wagonów dyni, płacąc 45 koron za cetnar metryczny. Zapowiada się stąd też nadzwyczajne żniwo dla fabryk konserw jarzynowych, które zakupiły już cały niemal zbiór pomidorów celem przeróbki. Dzięki celowemu poparciu przez rząd stanęła dziś na Węgrzech bardzo wysoko ta dziedzina uszlachetniania surowych płodów rolnictwa, ten przemysł rolniczy, za którym próżno i tak tęsknie rozglądamy się po naszym kraju. Świetnie zapowiada się zbiór owoców: moreli, brzoskwiń, jabłek, lecz śliwka przeszła najświetniejsze oczekiwania. W Bośni tak obrodziła, jak nigdy dotąd od czasu okupacyi austryackiej.

Lecz najwspanialsze perspektywy otwiera winobranie. Spodziewany zbiór ma wynieść sześć milionów hektolitrów. Węgrzy nie mogą się dość nacieszyć nadzieją olbrzymich zarobków, które szacują na sześć miliardów koron conajmniej. Albowiem ta niezwykła ilość wina niema bynajmniej obniżyć jego cen, owszem, dojdą do niespotykanego dotąd poziomu, który pięćdziesiąt razy przewyższy normę pokojową. Już dziś zaliczkują kupcy litr wina po 12 kor. Chodzą po kraju legendy o zarobkach hodowców wina. Sześciomorgowy chłop, który zarabiał dawniej tysiąc do tysiąca dwustu koron rocznie, zgarnia dziś pięćdziesiąt do sześćdziesięciu tysięcy; za sto hektolitrów wina płaci się majątek: sto do stu dwudziestu tysięcy koron. Zarobki te, pomnożone wielokrotnie u wielkich posiadaczy, rzadko szukają lokaty w kasach oszczędności, lecz zapalczywie cisną się na giełdę, podobnie, jak niesłychane zarobki zbożowe, owocowe, jarzynowe, drzewne i hodowlane. Zbiory wina są o tyle niezwykłe, że powtarzają się już drugi raz po kolei rok za rokiem. Stąd liczą Węgrzy ogromnie na wzmożenie swego eksportu. Wino ich wyrugowało już wina niemieckie z Szwajcaryi, obecnie ma zalać Niemcy, Ukrainę, Rosyę. Stosunki te wycisnęły piętno na cenach winnic, mórg dochodzi do 30.000 K wartości. Ale koszta produkcyi są bardzo znaczne; w niektórych okolicach zarabia robotnik 50 koron dziennie, a i ceny beczek są bardzo wysokie. Hektolitrowa kufa kosztuje 100 koron.

Ruch zwyżkowy ogarnął wogóle na Węgrzech grunta orne. Wielkie klucze magnackie, kompleksy kilkunastu tysięcy morgów, sprzedają się w cenie od 4 do 6 tysięcy za mórg. Zwyżka ta pochodzi stąd, że nagle wzbogaceni ludzie gwałtownie pchają część swych łatwych zysków w ziemię, a też i chłopski głód ziemi silnie śrubuje ceny. Nie obojętnym jest dalej i ten fakt, że nawet najdrożej dziś kupiona ziemia daje przez swe płody tak szalone zyski, że jeden udały zbiór amortyzuje nieraz z czubkiem wygórowaną cenę kupna.

Na Węgry zlewają się dziś miliardy. Spekulacya czerpie niesłychaną fantazyę w optymizmie, uzasadnionym obecnym stanem rzeczy. Rolniczy charakter kraju sypie dziś na Węgry wszelkie błogosławieństwa. Wzbogaciwszy się znamienicie, oparci na roli i na pewności, że rosnący gdzieindziej niedostatek, pchać będzie dalej w górę ich produkty, spoglądają Węgrzy raźnie w przyszłość, pewni iż znakomita konjunktura nadal jeszcze i to długa dla nich się utrzyma.

Kreśląc ten obraz rozkwitu kraju rolniczego, obraz malowany — w złocie, spoglądamy równocześnie z troską na kraj nasz rodzinny także rolniczy. Zda się, że losy i natura spiknęły się przeciw nam. Półtora miliona domostw i budynków gospodarczych, puszczonych z dymem, połowa ról, stojąca ugorem, cztery piąte bydła i koni, zajęte przez rekwizycye, odbudowa kraju, idąca ślimaczem tempem, brak narzędzi, brak nawozów, brak ziarna na zasiew. Wiosna przeszła gorąca i sucha, lato zapowiadało się lepiej, nadchodząca jesień otworzyła upusty deszczowe. Ledwo rozpoczęły się zbiory, nastały ulewy, czas przeokropny, dobry dla otaw i okopowizn, zgubny dla zboża. Dochodzą nas wieści smutne. Zboże porasta na pniu, gnije w snopie. Żniwa, zapowiadające się niezgorzej, średnio, mogą całkowicie zawieść. Złoty deszcz węgierski i w tym roku nie zrosi lackiej ziemi, bo i z Królestwa nadchodzą nie najlepsze wiadomości.

Jak rzeczywiście wyglądała Złota Brama za czasów Jarosławowych — tego nie wiemy. Żaden rysunek z tych czasów nie doszedł do nas, a w r. 1240 zdobycie Kijowa przez Mongołów i Batego położyło kres istnieniu tego zabytku. Mongołowie, zdobywszy miasto, zniszczyli nieliczne zresztą budynki murowane, a osobliwie cerkwie, jak Dziesięcinną i Zofijowską, nie dla tego bynajmniej, ażeby pałali jakimś osobliwym prozelityzmem lub nienawiści do relgii chrześcijańskiej, lecz uważali je poprostu jako punkty obronne, jako twierdze pewnego rodzaju. Tej obrony chcieli ludność pozbawić na przyszłość. Nie inny cel kierował także zburzeniem Złotej Bramy. Od chwili zniszczenia Kijowa przez Batego, znamy tylko ruiny — i to późniejsze, bo już połowy XVII w. sięgające, które wszakże nie dają żadnego pojęcia o tem, jakiej struktury była Złota Brama. Anastazy Kalnofojski w swojej Teraturgimie powiada, że była podobną do bramy, wiodącej do Ławry Peczerskiej, która jest z kamienia i posiada nad wjazdem cerkiew św. Trójcy, jak Złota Brama posiadała cerkiew Zwiastowania. Ale i brama Peczerskiej Ławry nie daje dokładnego pojęcia o ornamentyce, która różnym zmianom podlegała. O tem pamiętać należy, że Kalnofojski pisał w sześćset lat po zbudowaniu Złotej Bramy, a we 420 prawie po zniszczeniu jej: opierał się zatem tylko na tradycyi.

(Dok. nast.)

Nowe taryfy kolejowe.

Z dniem 1 września br. wchodzą w życie w obu połowach monarchii nowe taryfy kolejowe, które dotychczasowe ceny przewozu podnoszą ryczałtowo o 70 procent, a tylko węgla o 40 procent. Nadto pobierać się będą wzmożone opłaty manipulacyjne w miejsce zarzuconych dodatków ruchowych. Jestto ostatnie z rzędu, lecz — niestety — nie ostatnie wogóle, podniesienie stawek przewozowych, spowodowane rosnącemi wydatkami państwa na koszta utrzymania kolei i kolejarzy.

Prąd ten zaczął się w styczniu 1917 r. Ogarnął zrazu wszelkie taryfowe wyjątki, ulgi i przywileje, następnie wkroczył w dziedzinę konsekwentnych zwyżek, które zupełnie straciły z oka istotne zasady polityki taryfowej. Jądro jej tkwi bowiem nie w dochodach fiskalnych, jako takich, lecz w takiem normowaniu ruchu, iżby działał jako ferment produkcyi i konsumpcyi. To, co państwo dokłada do utrzymania środków komunikacyjnych, odbija sobie stokrotnie na ożywieniu życia gospodarczego, na wzbogaceniu siły płatniczej społeczeństwa, co wzmaga zasobność i wydajność innych źródeł dochodów podatkowych.

Obecnie te względy nie wchodzą w rachubę. Należy zdławić deficyt kolejowy i w imię tego celu święci się zwyżka taryfowa z bezwzględnością, cechującą dotąd gospodarstwa prywatne. Dawniej stosowano stawki przewozowe do wartości towaru, obciążając inną opłatą surowiec, inną produkt pochodny, więc np. żelazo surowe taryfowało inaczej, niż artykuły żelazne, drzewo nieobrobione inaczej niż meble. To zróżniczkowanie utrzymuje w zasadzie i nowa taryfa, lecz ujemnie działać musi równomierne procentowo podniesienie stawek dla wszelkich kategoryi transportów towarowych. Zaciera się w ten sposób wszelka subtelność dystynkcyi, dostosowana do wartości i handlowo-politycznego znaczenia towarów, upada system popierania produkcyi i pośredniego wpływania na kształtowanie się cen. Zasada linearnej zwyżki taryfowej traktuje w ten sam sposób suszone odpadki buraków i cukier rafinowany, rudy żelazne i wyroby stalowe, szuter i towary jedwabne.

Ogółem biorąc, zwyżki od 1 stycznia 1917 r. są bardzo znaczne. Przewóz środków żywności (masło, jaja, ser, mięso) podrożał o ośm i pół razy, kartofli blizko dwa i pół razy, towarów żelaznych trzy i pół, podobnie drzewa tartego i papieru gazetowego. Koszta przewozu węgla wzrosły podwójnie, garbników naturalnych przeszło poczwórnie. Równocześnie podwyższono dodatki manipulacyjne, stosowane bez względu na odległość, a więc zasadniczo nieprzychylnie potraktowano transporty na bliską metę.

Choć linearna zwyżka jest w teoryi błędem polityki handlowej, to jednak w praktyce dzisiejszej istnieje o wiele większa, niż w czasie pokoju, różnica między cenami przewozu a cenami towarów. Gdy te przeciętnie podrożały co najmniej 10-krotnie, to taryfy naogół nie przekroczyły progu pięciokrotnej zwyżki. Zniesie je więc towar bez trudności. Lecz nie zniosą ich tak łatwo konsumenci, na których kupiec z nawiązką odbije wzmożone koszta przewozu. Powiększone dochody rządu znajdą spotęgowany w czwórnasób wyraz w cenach artykułów codziennej potrzeby. Pęczniejąca kula drożyzny znajdzie nowe punkty styczności zwyżkowej z życiem, potoczy się żwawiej i znów za sobą pociągnie konieczność zwyżek taryfowych. — I tak bez końca.

Dzieje się to zresztą i w innych państwach zarówno wojujących, jak neutralnych. Wszędzie taryfy przewoźne drożeją, lecz nie odbywa się to tak na oślep, nieelastycznie, bez liczenia się z konsekwencyami życia. Ze szczególną ostrożnością ruch ten odbywa się w Niemczech. Zniesiono zrazu niektóre ulgi taryfowe, potem podniesiono przewóz o 7 procent, a w kwietniu b. r. o 15 procent. Niemieckie ministerstwo kolei zachowało się odpornie wobec wszelkich propozycyj radykalnych zwyżek, stwierdzając, że względy na całość gospodarstwa społecznego muszą brać górę nad fiskalnymi interesami rządu. — W żadnem z państw europejskich nie są zwyżki taryfowe tak znaczne i tak częste, jak w monarchii. Należy o tem pamiętać, iż najświeższa zwyżka podnosi o 70 procent taryfy, co dopiero podwyższone. Ale i o tem pamiętać należy, że w dobie dzisiejszej nie mają pola istotnego działania ogólne zasady ekonomiczne, wyłuszczone powyżej. W czasie, gdy ceny rosną z dnia na dzień, gdy niema już mowy o regularnej produkcyi, gdy możność przewozu jest wszystkiem, a jego koszta bagatelą, gdy centralna gospodarka i rejonowanie artykułów handlowych, zakazy przywozu, wywóz i dowóz pętają wolny obrót towarów — nie mogą taryfy odegrać decydującej roli w ruchu handlowym, mocującym się z gwałtownie zwężoną podstawą objektów zamiennych.

Konfiskata skór wartości 250.000 K.

Kraków, 24 sierpnia.

Wczoraj nad ranem żołnierz policyjny, patrolujący na ulicy Floryańskiej, zauważył trzech żołnierzy, niosących wyładowane plecaki. Żołnierze ci, ujrzawszy podchodzącego do nich policyanta, zaczęli uciekać. Ponieważ jednak plecaki były zbyt ciężkie, przeto próba ta nie powiodła się i uciekający wpadli w ręce policyanta, który zaprowadził ich na inspekcyę policyjną.

Na inspekcyi przeprowadzono w plecakach żołnierzy rewizyę i znaleziono w nich całe zwoje skór pierwszej jakości, t. zw. skóry blankowej. Podczas śledztwa okazało się, że aresztowani nie są żołnierzami. Papiery, znalezione przy nich, jak się potem przekonano, były sfałszowane. Dwóch z nich, to znani na bruku krakowskim paskarze: Mieczysław Kowalski i Adam Szarek. Trzeci, Józef L., padł ofiarą tej szajki, poza którą stoi jeszcze kilka osób ze sfer wojskowych. Józef L. jest z zawodu nauczycielem i jechał na posadę do Królestwa Polskiego. Paskarze, dowiedziawszy się o tem, obiecali mu wyrobić lepszą posadę w zamian za przewiezienie skóry. Dali mu więc mundur wojskowy, fałszywą legitymacyę i „Offener Befehl" i w ten sposób wciągnęli go do spółki.

W dalszem śledztwie zeznali aresztowani, że skóry pochodzą ze składów na Kazimierzu. To też komisarz Kleczek, kierownik biura dla zwalczania lichwy towarowej, i oficyał policyi, Czuszkiewicz, z agentami policyi udali się bezzwłocznie na Kazimierz, celem odszukania składów. I rzeczywiście po przeprowadzonej rewizyi w domu pod l. 34 przy ulicy Szerokiej znaleziono w komórce, zamkniętej amerykańskim zamkiem i ryglami, dwie wielkie paki, naładowane skórami. Następnie przeprowadzono rewizyę w sklepie Barucha Wachsmanna z niespodziewanym wynikiem, gdyż znaleziono tam dużą pakę ze skórami blankowemi i dwie skóry juchtowe. — Czyją własnością są te skóry, nie wiadomo, gdyż właściciele wykrytych składów wyjechali w niewiadomym kierunku z Krakowa, a pełnomocnicy ich twierdzą, że nie wiedzieli o tym towarze. Wartość tych skór przekracza 250.000 K. Skóry przewieziono do składów policyjnych na ulicę Zacisze.

Przez cały dzień wczorajszy prowadzono śledztwo w tej sensacyjnej aferze. W sprawę tę jest wmięszany porucznik Z., który wystawił Kowalskiemu i Szarkowi fałszywe legitymacye. Podczas przeprowadzonej w mieszkaniu porucznika rewizyi znaleziono kompromitujące go papiery, oraz większą gotówkę, z której pochodzenia nie mógł się wytłomaczyć.

Jak stwierdzono, w aferę tę wmieszanych jest więcej osób, szczególnie zaś Małka Wasserstrom i Baruch Wachsman.

Kronika.

Kraków, 24 sierpnia.

UPAŁ. Po niebywałych słotach, mieliśmy wczoraj wreszcie piękny, upalny dzień. Cały dzień prażyło słońce. W ogrodach i na plantach rozpoczęto kosić potraw. Jarzyny się poprawiają, a także i ziemniaki. Może po długich deszczach zawita do nas wreszcie u schyłku lata piękna, słoneczna pogoda i wynagrodzi nas za tyle brzydkich, deszczowych tygodni.

MIEJSKA RADA GOSPODARCZA W KRAKOWIE odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego, który szczegółowo przedstawił smutny stan aprowizacyi miasta. Mąki jest tak mało, że, o ile dostawy dalsze nie dopiszą, to ludność otrzyma w przyszłym tygodniu zaledwie połowę racyi chleba i mąki. — Sprawa węglowa przedstawia się także niekorzystnie, prawdopodobnie jednak rząd zwiększy dostawę opału dla Krakowa.

Obszernie obradowano też nad brakiem mięsa w Krakowie. Zabierali głos w tej sprawie pp.: Wajda, Miedniak, dr Bobrowski, dr Rafał Landau i Daszyński. Wyjaśnień udzielał radca Racławicki.

Z kolei omawiano sprawę wypieku chleba i przywozu artykułów żywności z Królestwa Polskiego. Przemawiali pp.: Bialik, Holeksa, Daszyński i dr Bobrowski. Wyjaśnień udzielali pp.: starszy radca Sawiński i radca dr Wydro.

Radca dr Rafau Landau podniósł sprawę „kropli mleka" w Krakowie i prosił o zapewnienie bytu dla tej instytucyi. Odpowiadał w tej sprawie wiceprezydent R o l l e.

Wreszcie starszy radca Buczkowski przedstawił sprawę założenia miejskich jatek z wędlinami końskiemi. Po przeprowadzeniu dyskusyi, miejska Rada gospodarcza oświadczyła się za założeniem tych jatek.

CENY KSIĄŻEK SZKOLNYCH. Z zarządu wydawnictwa książek szkolnych Zakładu imienia Ossolińskich otrzymujemy następujący komunikat:

W dziennikach krakowskich pojawiła się notatka, godząca w dobre imię Zakładu narodowego imienia Ossolińskich. Należy stwierdzić, że ceny książek szkolnych, wychodzących nakładem Zakładu narodowego im. Ossolińskich, zatwierdza na wniosek Zakładu Rada szkolna krajowa na podstawie zbadania przedkładanych jej w myśl istniejących przepisów szczegółowych rachunków z kosztów produkcyi.

Od roku 1914 ceny podstawowych składników, jak papieru, podskoczyły o 600 procent, robocizny i administracyi o 150 procent, tektury białej o 500 procent, nie mówiąc już o kosztach utrzymania maszyn, o cenach smarów, farb, klejów klajstrów i t. d. Za wzrostem kosztów produkcyi zrastać muszą ceny książek. O ile Zakład narodowy im. Ossolińskich posiada jeszcze resztki zapasów książek szkolnych z przed wojny, posiada je nieoprawne w krudach i musi je na każdy sezon szkolny świeżo oprawiać. Wysokie koszta oprawy, zależne od coraz wyższych cen materyałów i kosztów robocizny, rosnących w odwrotnym stosunku do jakości i wartości roboczej, nie mogą pozostać bez dotkliwego wpływu na ceny podręczników, drukowanych wprawdzie przed wojną, lecz trzymanych dotąd w krudach.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła onegdaj podwyższenie cen książek szkolnych, wydawanych nakładem Zakładu narodowego im. Ossolińskich, lecz podwyżka wynosi nie 300 procent, lecz tylko 20 procent w stosunku do cen dotychczasowych. Ma to usprawiedliwienie w podrożeniu kosztów oprawy, których przyznana podwyżka bynajmniej nie wyrównuje. Ponadto każdy, kto umie koszta produkcyi kalkulować, musi przyznać, że do materyału, trzymanego w magazynie kilka lat, musi się przy sprzedaży doliczyć koszt kilkuletniej administracyi, częściowy ubytek z powodu nieuniknionego nadpsucia wskutek długiego leżenia, częstego przekładania i t. p. odpowiednie odsetki na oprocentowanie uwięzionego niespodziewanie na kilka lat kapitału, a w obecnych warunkach także, choćby w pewnym tylko stopniu, różnicę wartości przedwojennego i obecnego pieniądza. — Wszystko to stanowi w pojęciu każdego przedsiębiorcy istotne koszta produkcyi i powinny być uwzględnione przy kalkulacyi cen sprzedażnych.

NOWY PODRĘCZNIK DO NAUKI JĘZYKA NIEMIECKIEGO. Rada szkolna krajowa ogłasza:

Z początkiem roku szkolnego 1918/19 wprowadza Rada szkolna krajowa po myśli uchwały pełnej Rady z d. 6 sierpnia 1918 roku podręcznik do nauki języka niemieckiego na klasę trzecią szkół ludowych pospolitych, ułożony przez profesorów Stanisława Leonharda i dra Jana Jakóbca. Na razie podręcznik ten sposobem próby zaprowadzony będzie w trzeciej klasie szkół ćwiczeń w państwowych seminaryach nauczycielskich męskich w K r a k o w i e, Krośnie, we Lwowie, Rzeszowie, Samborze, Sokalu, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie, w seminaryach żeńskich w K r a k o w i e, we Lwowie i Przemyślu, tudzież w trzeciej klasie wszystkich szkół ludowych pospolitych, męskich i żeńskich w powyższych miastach. Podręcznik ten, oprócz zupełnej zmiany metody nauczania języka niemieckiego, różni się od dotychczas używanego przedewszystkiem tem, że ogranicza materyał leksykalny z liczby około 2.300 do 700 wyrazów.

ZAPOMOGI DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Urzędnicy państwowi, oraz ich rodziny byli dotychczas wyłączeni od przeprowadzonej przez C. O. G. akcyi zapomogowej z powodu szkód, poniesionych w ruchomościach wskutek wydarzeń wojennych. Jak się obecnie dowiadujemy ze sfer poinformowanych, dzięki staraniom prezydenta C. O. G. p. Herbsta, popartych gorliwie przez radcę Neumanna z ministerstwa Galicyi, interesowane ministerstwa zgodziły się zasadniczo na załatwienie sprawy tej przychylnie w myśl życzeń urzędników. — Wobec tego w najbliższej przyszłości, skoro tylko załatwienie oficyalne dojdzie do wiadomości namiestnictwa C. O. G., powstanie przy C. O. G. specyalny departament dla spraw zapomogowych urzędników państwowych i ich rodzin, co natychmiast drogą prasy zostanie podane do wiadomości ogółu. Zanim to nastąpi, wszelkie zgłoszenia, tudzież osobiste interwencye interesowanych, połączone wielokrotnie z kosztami i uciążliwemi podróżami, muszą pozostać bez załatwienia aż do wyżej zapowiedzianego rozstrzygnięcia.

W SPRAWIE ODZIEŻY I OBUWIA. Z krajowego Zakładu odzieży nadesłano nam następujący komunikat:

Wszyscy kupcy, handlujący towarami tekstylnymi i obuwiem, a więc towarami, podlegającymi sprzedaży na tak zwane poświadczenia zapotrzebowania „B" na odzież, lub „B. S." na obuwie, mają te poświadczenia zapotrzebowania realizować u siebie tylko wtedy, gdy są zaopatrzone własnoręcznym podpisem kierownika Biura, wystawiającego poświadczenie zapotrzebowania, nadto marką i pieczęcią tego biura. — Ogółowi konsumentów zwraca się niniejszem uwagę, by podejmował w biurach poświadczenia zapotrzebowania tylko z własnoręcznym podpisem kierownika Biura.

Z OPERY. Sezon operowy dobiega końca. W najbliższych dniach rozpoczyna się szereg pożegnalnych występów wybitnych sił śpiewaczych, których współudział uświetniał przedstawienia naszej opery. W niedzielę w „Trubadurze" występuje po raz ostatni znakomita primadonna, p. H. Zboińska-Ruszkowska. Dwukrotnie w „Uprowadzeniu z seraju" wystąpi jeszcze niezrównana Konstancya p. J. Dębicka. P. Mokrzycka pożegna się z publicznością krakowską w „Opowieściach" i w „Halce". W dzisiejszem przedstawieniu „Carmen" Joségo śpiewa p. Stępniowski, Toreadora p. Romanowski. Partyę Micaeli odtwarza po raz pierwszy p. Argasińska. Reszta obsady bez zmiany. — W niedzielę po południu po raz przedostatni jeden z największych atutów sezonu „Uprowadzenie z seraju" w doborowej obsadzie dotychczasowej.

CHLEB I MĄKA. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że w nadchodzącym tygodniu będą wydawały chleb sklepy miejskie w dotychczasowej racyi i cenie na odcinki chlebowe karty kontrolnej. Na odcinki mączne otrzymają konsumenci w sklepach miejskich po 25 dkg. mąki białej na osobę w cenie 2 K 80 h za jeden kilogram.

ODNOWIENIE LOKALÓW KUCHNI MIEJSKICH. Kierownictwo wojennych kuchni miejskich w Krakowie zarządziło odnowienie wszystkich lokalów kuchennych, tak obywatelskich, jak i ludowych.

WPISY DO SZKOŁY WYDZIAŁOWEJ ŻEŃSKIEJ XXVIII. imienia Zygmunta Krasińskiego odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. od godziny 9—12 w gmachu własnym przy placu Matejki l. 11, dokąd szkoła przeniesioną została z ulicy Siemiradzkiego l. 2. Nauka odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych.

POGRZEB Ś. P. LUDWIKA CHMIELOWSKIEGO, sekretarza dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, zmarłego tragicznie z powodu nieszczęśliwego wypadku na polowaniu pod Zabierzowem, odbył się dzisiaj o godzinie 4 po południu na cmentarzu krakowskim. W licznym orszaku pogrzebowym wzięła udział rodzina, grono kolegów zmarłego, oraz liczna publiczność.

ZE STOWARZYSZENIA PRZEMYSŁOWEGO MAJSTRÓW MURARSKICH I CIESIELSKICH. W ubiegły czwartek odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia przemysłowego koncesyonowanych majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i majstrów brukarskich. Na porządku dziennym były sprawy bardzo żywotne, jako to subwencye rządowe i przydział materyałów budowlanych. W dyskusyi podniesiono, że podania członków o subwencye rządowe na podniesienie przemysłu zalegają od 10 miesięcy, w czem dopatrzeć się można nieżyczliwości pewnych czynników, które to tak głoszą o popieraniu przemysłu naszego, zniszczonego wojną, lub też brak dobrej organizacyi instytucyj, które te subwencye przyznają i rozdzielają. Podniesiono również zupełny brak pewnych materyałów, przeważnie gwoździ i cementu, które to nabyć można tylko w handlu po paskarskich cenach.

W miejsce byłego cechmistrza p. Rakisza, który otrzymał koncesyę na budowniczego, wybranym został jednogłośnie na lat trzy p. Stanisław Zakulski, koncesyonowany majster ciesielski, dotychczasowy podstarszy.

ECHA ROZRUCHÓW GŁODOWYCH W KRAKOWIE. W krajowym sądzie karnym toczą się jeszcze dochodzenia w sprawie pierwszych rozruchów głodowych w Krakowie w dniach 15 do 25 stycznia b. r. Ofiarą tych rozruchów padły kramy w Sukiennicach, oraz kilka sklepów przy ulicy Długiej i na Rynku Kleparskim. Dochodzenia toczą się przeciwko kilkudziesięciu osobom. Sędzia śledczy, p. Wacławowicz, kończy przesłuchiwanie świadków w tej sprawie.

HANDEL ANTYKAMI. Od pewnego czasu powstają w Krakowie sklepy ze starożytnościami, skupujące i sprzedające antyki, począwszy od stylowych mebli, a kończąc na starej biżuteryi. Sklepy te cieszą się dużem powodzeniem, które przypisać należy anormalnym stosunkom i warunkom życiowym. Liczni posiadacze zbiorów antycznych, przyciśnięci potrzebą, sprzedają je za bezcen, inni znowu, zbogaceni niespodziewanie na śrubowaniu cen paskarze, skupują takie rzeczy bardzo chętnie. W przeważnej mierze te wartościowe zbiory starożytności idą na marne, gdyż kupujący nie mogą ocenić w należytym stopniu nabytków podług ich rzeczywistej wartości. W tę sprawę powinny wglądnąć odpowiednie czynniki i uchronić pamiątki naszej przeszłości przed puszczaniem ich w niepowołane ręce.

ARESZTOWANIE DZIECIOBÓJCY. Jak już donosiliśmy, 39-letni Jan Hołota, zamieszkały w Krowodrzy, udusił onegdaj swoją trzymiesięczną córeczkę i zbiegł. Wczoraj policya krakowska aresztowała go, błąkającego się po polach w Łobzowie. Jako współwinną aresztowano jego żonę, 24-letnią Maryannę. Hołota przyznaje się do popełnionego czynu i twierdzi, że uczynił to w rozdrażnieniu. Aresztowany jest dezerterem i ukrywał się przed wojskiem już od sześciu miesięcy.

MASOWE KONFISKATY. Jak widać z konfiskat, dokonanych w ostatnich dniach na dworcu kolejowym w Krakowie i na ulicach naszego miasta, na Kraków spadła szarańcza paskarzy, którzy, wywożąc rozmaite towary wielkiemi masami, chcą go doszczętnie zrujnować. Wczoraj znowu aresztowano 28-letniego Jakóba Kranza, żołnierza, który chciał wywieść do Wiednia 40 kilogramów kiełbasy, 20 par pończoch i wielką ilość tytoniu i cygar. Kranzowi odebrano towar.

Wczoraj po południu skonfiskowano u Mortki i Schajny Spokojnych, oraz Małki Weinryb świece i cukier, które wieźli wozem do Królestwa Polskiego. Kapral policyi, Pająk, skonfiskował u Schachny Polzera dwa bale sukna, które Polzer usiłował wywieść do Wiednia.

OPERACYE ZŁODZIEI W ULICY SIEMIRADZKIEGO. Od tygodnia w kamienicach przy ulicy Siemiradzkiego powtarzają się kradzieże i włamania. W jednej kamienicy okradziono czterech lokatorów, a między nimi radcę p. W., wyrządzając mu szkodę na przeszło [illegible] tysięcy koron. Włamywacze dokonywują ich operacyj tylko w dzień, korzystając z chwilowego wyjścia do miasta lokatorów. Wśród mieszkańców tej ulicy panuje uzasadniona obawa o mienie; są oni bezradni wobec ofensywy włamywaczów, niczem niepowstrzymanej. W ostatnich czasach radzono nad samoobroną, zwoływano posiedzenia — wszystko jednak skończyło się na projektach, a złodzieje coraz więcej kradną i buszują bezkarnie po mieszkaniach w biały dzień.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Do mieszkania p. Karola Schwertnera w Płaszowie włamał się wczoraj 18-letni Józef Kozłowski, ale spłoszony, uciekł i wpadł w ręce policyi. Aresztowany tłomaczył się, że pilnował ziemniaków w ogródku p. Schwertnera, żeby złodzieje ich nie wykopali.

Wczoraj aresztowano w Podgórzu znanego włamywacza, 35-letniego Franciszka Koronę, poszukiwanego listami gończymi przez okoliczną żandarmeryę.

Za kradzież węgla na stacyi „Wisła" w Podgórzu aresztowano 16-letniego Piotra Włosińskiego.

Z kraju.

ROZPOCZĘCIE SEZONU TEATRALNEGO WE LWOWIE. Onegdaj zainaugurowano sezon w miejskim teatrze lwowskim wystawieniem dotychczas niegranej komedyi Fr. Zabłockiego: „Sarmatyzm" z doskonałem pod każdym względem powodzeniem. Rozpoczęcie działalności teatru po jego umiastowieniu tem właśnie dziełem ze starego swojskiego repertoaru było pomysłem bardzo szczęśliwym.

Staranność, z jaką wystawiono wczoraj „Sarmatyzm", godną jest najwyższej pochwały. Reżyser, dyr. Żelazowski, kierownik malarski, p. A. Pronaszko, i artyści wspólnym skoncentrowanym wysiłkiem dali dzieło sceniczne, jakiego Lwów od dawna nie pamięta. Stylowość, jednolitość, wewnętrzna organizacya, to najcenniejsze jego zalety i zasługa dyrektora-reżysera.

Wykonawcy-artyści stanęli również na wysokości zadania, dając grę, jak mogli, najlepszą: pp. Rasiński, Łoziński, Chmieliński, Fritsche Dobrzańska, Rygier. Z pośród nowo zaangażowanych z Krakowa artystów prasa lwowska bardzo przychylnie odzywa się o p. Biesiadeckim z dawnego krakowskiego teatru ludowego.

ZE ZMIAN W DRUKARSTWIE POLSKIEM. Dość głośna w swoim czasie sprawa zajęcia „prawem siły" drukarni b. „Słowa Polskiego" we Lwowie przez „Neue Lemberger Zeitung", zakończyła się tem, że spółka wydawnicza „Słowa Polskiego" wygrała proces, wytoczony z tego powodu, a „Neue Lemberger Zeitung" musi zajmowaną dotąd drukarnię opuścić. Wobec tego spółka obcych kapitalistów, wydająca „N. Lemb. Ztg", musiała poszukać innej drukarni, i, jak donoszą pisma lwowskie, nabyła już na własność „Drukarnię katolicką" przy ulicy Sapiehy, będącą dotąd własnością p. J. Chęcińskiego.

WIELKI POŁÓW PASKARZY I DEZERTERÓW WE LWOWIE. Policya lwowska przeprowadziła onegdaj specyalną wielką obławę na dezerterów i paskarzy, gromadzących się w kawiarni Grand przy ulicy Karola Ludwika. O godzinie 5 po południu policya obstawiła cały lokal, do wnętrza zaś weszło kilku urzędników, agentów i oddział policyantów. Na widok wkraczającej policyi niezwykły popłoch zapanował w lokalnościach kawiarni, a dowodem największego zaniepokojenia pewnych gości był fakt, że kilku gości, co do których później stwierdzono, że są to kupcy łańcuchowi i pospolici dezerterzy, działając jakby na podstawie poprzednio przygotowanego planu, pospiesznie rzuciło się do pokoi, położonych od strony pasażu Hausmana, aby następnie przez okna, pomagając sobie korzystnie rozmieszczonymi gzymsami, przedostać się na wolność. Moment ten jednak przewidziała też policya i wszystkich, zamierzających ucieczkę, przytrzymała. Zaraz na miejscu poddano obecnych szczegółowemu przesłuchaniu.

ostatecznie okazała się potrzeba aresztowania kilkudziesięciu osób, częściowo poszukiwanych za różne przestępstwa, częściowo zaś nie posiadających żadnych dokumentów legitymacyjnych.

Z Królestwa Polskiego.

ZJAZD SZKOLNY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: We wtorek rano rozpoczął się w Warszawie zjazd szkolny przy udziale 65 przedstawicieli Rad okręgowych szkolnych i 61 inspektorów. Minister oświecenia otworzył zjazd powitaniem i zapoznał zebranych z organizacyą ministerstwa i szkolnictwa. Następnie szef szkolnictwa elementarnego, p. Gąsiorowski, zreferował sprawę uposażenia nauczycieli i budżet szkolnictwa elementarnego. Długie i ożywione debaty wywołała kwestya uposażenia nauczycieli. Zaproponowano przytem cały szereg środków do poprawy bytu nauczycieli. Zjazd wypowiedział się jednomyślnie, aby władze państwowe polskie starały się podwyższyć wynagrodzenie nauczycieli w jak najszerszych granicach możności finansowej.

Dalsze obrady wypełniła sprawa projektu prawa o obowiązku szkolnym. Referował go p. Wł. Źlebicki, naczelny inspektor. Przymus szkolny obowiązywać ma cztery lata, lecz tylko dla takiej ilości dzieci, jaka może znaleść pomieszczenie w szkołach. Za uchylenie się od nauki nakładane będą rodzicom kary pieniężne, a nawet i aresztu. Od obowiązku uczęszczania do szkoły mają być zwolnione dzieci, zamieszkałe w odległości ponad trzy kilometry od szkoły. W dyskusyi nad tym projektem wysunięto sprawę wykształcenia uzupełniającego i przedszkolnego.

W drugim dniu zjazdu ks. Gralewski wyjaśnił przepisy tymczasowe o szkolnictwie ludowem. W przepisach tych ministerstwo oświecenia dąży nie tylko do oświecenia młodzieży, lecz także do wychowania narodowego ludu i do przypuszczenia ludu do udziału w pracach narodowych. Wyjaśniając przepisy, ks. Gralewski wykazywał, że opieki szkolne, to element uczuciowy społeczeństwa, powołany do pracy z rządem, a dozór gminny szkolny, to element kontroli. Przez udział w radach szkolnych, w tworzeniu komisyj budżetowych, pedagogicznych, pomocy naukowych i biblioteki i innych, lud przyzwyczai się do pracy społecznej i naukowej. Wytworzenie typu szkoły wychowawczej, to hasło ministerstwa. Następnie rozpoczęła się dyskusya.

ZAGROŻONE FUNDACYE. Z Warszawy donoszą: Z Petersburga nadeszła wieść, że majątek znanej filantropki, p. Eugenii Kierbedziowej, złożony w bankach petersburskich, uledz może sekwestrowi władz bolszewickich. Byłaby to krzywda dla kraju wielka, gdyż fundusze te są w znacznej mierze przeznaczone przez p. Kierbedziową na cele społeczne w Królestwie Polskiem.

DRUGA SCENA OPERETKOWA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Warszawie przybędzie druga scena operetkowa. Gwiazdami jej będą dawniejsze ulubienice publiczności warszawskiej pp.: Kawecka i Messalówna. Obie będą prowadziły teatr na własny rachunek. Nowy przybytek lekkiej muzy otwarty będzie w gmachu przy ulicy Karowej.

LICZBA PISM PERYODYCZNYCH W WARSZAWIE. Przed wojną, w roku 1914, w Warszawie wychodziło pism 250, po wybuchu wojny spadła ta liczba do 90, z czego w 1915 roku wychodziło tylko 80. W roku 1916 podnosi się ta cyfra do 90, a w ciągu 1917 roku dochodzi do 170. Z końcem jednakże 1917 roku liczba wydawnictw opada z powrotem do 139. Wreszcie w ciągu pierwszej części roku bieżącego wychodziło w Warszawie ogółem 159 organów prasowych różnego rodzaju, a wśród nich 140 redagowanych w języku polskim, 2 posiadające, obok tekstu niemieckiego tekst polski, 6 drukowanych po niemiecku, 3 redagowane w hebrajszczyźnie i 8 w żargonie.

DRAMAT RODZINNY W PIOTRKOWIE. — Z Piotrkowa donoszą: W ubiegły poniedziałek wydarzył się w Piotrkowie wstrząsający dramat rodzinny. Niejaki 23-letni Skoczek trzema strzałami rewolwerowymi zabił swą żonę, a następnie strzałem w usta odebrał sobie życie. Żonę jego ciężko ranną odwieziono do szpitala, gdzie zmarła. Skoczek ożenił się w maju, wkrótce jednak między małżonkami doszło do nieporozumień. Mąż lubił wesołe życie i często bywał w towarzystwie innych kobiet, na co żona nie mogła obojętnie patrzeć. Żona opuściła go i przeniosła się do domu rodziców na Wielkiej Wsi. W ostatnich czasach namawiał ją, aby powróciła do domu. W poniedziałek przybył do niej i znowu zachęcał, aby powróciła do niego, gdy ta dała odpowiedź odmowną, skierował do niej strzały.

W sobotę dnia 17 sierpnia br. pobłogosławił ks. kanonik Masny w kościele OO. Kapucynów w Krakowie związek małżeński między p. Kazimierą Seipówną, a p. Edwardem Münnichem, współwłaścicielem księgarni Friedleina.

9589

REPERTOAR OPERY.

W niedzielę, dnia 25 b. m., po południu: „Uprowadzenie z seraju"; wieczorem: „Trubadur".

W poniedziałek, dnia 26 b. m.: „Opowieści Hofmana".

We wtorek, dnia 27 b. m.: „Uprowadzenie z seraju" (Dębicka).

We środę, d. 28 b. m.: „Halka" (Mokrzycka).

Dziś nowy program w „Uciesze".

NINA DOLLI W KRYNICY. Dwukrotny występ Niny Dolli w Krynicy zaliczyć można do pochodu tryumfalnego w karyerze młodej a już od lat dwunastu znanej artystki. Sala wypełniona po brzegi wytworną publicznością, rozbrzmiewała huraganem oklasków po każdym utworze. Liczne kwiaty i entuzyastyczne przyjęcie dało dowód uznania talentu i wdzięczności za mile spędzone wieczory. N. Dolli dla większego urozmaicenia przy drugim występie tańczyła z najzdolniejszą swą uczenicą Olgą Zwaniczyn, która również zdobyła sobie sympatyę publiczności. Do atrakcyi należał występ bodaj nie najmłodszej tanecznicy na świecie 5-cio letniej Zosienki K., która ze zdumiewającą rutyną, poczuciem taktu i wdzięku odtworzyła Mendelssohna »Pieśń wiosenna«. Przy fortepianie p. Suchankowa z N. Sącza rzetelnie spełniła swe zadanie. 9587

NOWY PROGRAM W TEATRZE NOWOŚCI dorówna pod każdym względem poprzednim programom. W części varietowej dominują 3 Charles Vay Comp. fenomenalni ekscentryczni akrobaci parterowi. Zoe wspaniały gimnastyczny akt w powietrzu. Dandy Jacson, król więzów. Leopoldi błyskawiczny transformator, Dolesch i Zillbauer, uliczni muzykanci. Z polskich sił wystąpią Stefan Turski z nowem aktualnemi kupletami i Zofia Iwińska pieśniarka. Rozpocznie program wesoła farsa z francuskiego »Tygrys bengalski«. Dziś w sobotę premiera. 9591

Prasa warszawska o nowej sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 24 sierpnia.

Sytuacyę, stworzoną przez konferencyę w głównej kwaterze niemieckiej, wita »Monitor Polski« jako nową fazę, która otwiera dość dalekie możliwości. »Stało się jasnem — wywodzi ten dziennik — że na wschodzie zawodzą wszystkie rachuby, zrobione bez Polaków lub przeciw nim. W państwach centralnych widocznie bierze górę rzeczywista racya stanu i można przypuszczać, że od teraz w dalszych bezpośrednich stosunkach z naszymi sąsiadami możemy liczyć na ten czynnik i że metody zastraszenia raz na zawsze zbankrutowały.

Pasywistyczna »Gazeta Poranna« stwierdza, że opinia publiczna Polski z ulgą i uspokojeniem dowiedziała się, że w głównej kwaterze nie zapadło żadne zasadnicze rozstrzygnięcie. Dziennik stwierdza potem, że dziś niema legalnej reprezentacyi Polski i odmawia także Radzie Stanu prawa występowania jako zastępca całego narodu polskiego. Tylko Sejm ma prawo występować jako reprezentacya narodowa. Ks. Radziwiłł, unikając stawiania propozycyj i wniosków co do przyszłości całego narodu polskiego, działał w zgodzie z krajem.

Widoki pokoju.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 sierpnia.

»Abend« donosi ze Sztokholmu:

Przyjaźnie usposobione dla Niemców pismo szwedzkie »Allehanda«, tudzież dziennik »Aftonbladet« twierdzi w artykule wstępnym, że obecna chwila jest stosowną do akcyi pośredniczącej państw neutralnych. »Allehanda« zauważa pod adresem Niemiec, że łodzie podwodne nie mogą się przyczynić do rychłego zakończenia wojny. Na podstawie pewnych danych można przyjąć, że Szwajcarya zwróciła się już z odnośną propozycyą do Niemiec, nie przedsięweźmie jednakże stanowczego kroku bez poprzedniego porozumienia się ze stroną przeciwną.

Wiedeń, 24 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Zurychu:

Prasa szwajcarska, omawiając wypadki na froncie francuskim, twierdzi, że chwila obecna jest stosowną do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Francya odnosi bowiem teraz poważne zwycięstwa, Niemcy mogłyby zaś również przystąpić do rokowań bez upokorzenia, powołując się na dotychczasowe zwycięstwa. Moment obecny jest momentem psychologicznym nietylko dla sprawy pojednania się narodów, ale także dla utworzenia związku narodów.

Walki we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 sierpnia.

Urzędowo donoszą 23 bm. wieczorem:

Ponowne ataki angielskie na północny zachód od Bapaume, pod Bapaume i na północ od Somme. Zacięte walki nad Ailette i Aisne.

Ostrzeliwanie Dunkierki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 sierpnia.

(Reuter). W nocy 22 bm. ostrzeliwali Niemcy Dunkierkę z ciężkich dział. 7 osób cywilnych zostało zabitych, 1 raniona.

Udaremniony atak lotniczy na Wiedeń.

Wiedeń, 24 sierpnia.

Wczoraj przed południem eskadra samolotów włoskich, przeleciawszy ponad frontem, przybyła ponad Mürzzuschlag. Lotnicy austryaccy udali się naprzeciw nieprzyjaciela i zmusili go do odwrotu.

Z tym faktem mają związek sygnały alarmowe, dane w niektórych dzielnicach Wiednia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 sierpnia.

Według doniesienia dzienników wczoraj o godz. 8 m. 50 rano nastąpił alarm lotniczy. Jednakże wkrótce się okazało, że do alarmu nie było powodu. Publiczność nie okazywała zaniepokojenia i zastosowała się w większej części do wskazówek władz. Tylko u części publiczności przeważyła ciekawość nad potrzebę zabezpieczenia się.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 sierpnia.

Wczoraj o godz. 9 rano nastąpił w Wiedniu alarm lotniczy. Wkrótce okazało się jednakże, że aparaty lotnicze, krążące nad Wiedniem, są aparatami austro-węgierskimi. Skutkiem zarządzenia władz wojskowych wyłączono prąd elektryczny przy tramwajach elektrycznych tak, że wszystkie tramwaje nagle stanęły. Policyanci ostrzegali publiczność gwizdaniem o grożącem niebezpieczeństwie. Jednakże publiczność wiedeńska nie zdradzała zbytniej obawy, lecz owszem szukała nieprzyjacielskich latawców, których znaleźć nie mogła.

Ataki lotnicze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 sierpnia.

Ministerstwo wojny (sekcya marynarki) ogłasza:

Oddział naszych hydroplanów obrzucił dnia 12 sierpnia wieczorem włoską stacyę lotniczą Porto Corsini bombami z bardzo dobrym skutkiem i stwierdził liczne celne rzuty na hale lotnicze i baraki. Wszystkie samoloty powróciły. Również lotniska na Lido i koło Wenecyi, jak niemniej baraki nieprzyjacielskie na wybrzeżu i nad Piave zaatakowali nasi lotnicy kilkakrotnie, nie ponosząc przytem sami strat.

Nieprzyjacielskie samoloty rozwinęły w dniu 21 sierpnia i w nocy następnej bardzo żywą czynność. Nad północnym Adryatykiem zostało miasto Pola w czasie dwóch nocnych ataków obrzucone bombami, przyczem pierwszy atak nie miał żadnego skutku, zaś drugi spowodował nieznaczną szkodę. Kilka pożarów szop w polu wkrótce zagasło. W Fasana zostały uszkodzone dwa domy prywatne, a kilka osób cywilnych odniosło rany. Jeden z naszych lotników pościgowych zestrzelił w walce powietrznej nad północnym Adryatykiem włoski hydroplan bojowy.

Atak lotniczy na Konstantynopol.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 24 sierpnia.

W nocy z 21 na 22 bm. dwie nieprzyjacielskie eskadry lotnicze zaatakowały Konstantynopol. Kilka bomb padło na Stambuł. Szkody wojskowej nie było. 8 mieszkańców zranionych, kilka składów uszkodzonych.

Przed atakami lotników nieprzyjacielskich.

Berlin, 24 sierpnia.

Pisma berlińskie donoszą, iż z obawy przed atakami lotników francuskich, angielskich i amerykańskich przewieziono najcenniejsze zabytki do Berlina z muzeów w Colmar, Kolonii oraz ze starej Pinakoteki w Monachium.

Nowe przedłożenie wojskowe w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 sierpnia.

(Reuter). Z Waszyngtonu donoszą, że obie Izby kongresu rozpoczęły dyskusyę nad nowem przedłożeniem wojskowem. Izba reprezentantów ma odbywać posiedzenia w permanencyi, aż przedłożenie będzie załatwione.

Pochód Anglików w Karelii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Helsingfors, 24 sierpnia.

Według doniesień dzienników fińskich, pochód Anglików w Karelii przybiera formy coraz groźniejsze. Fińscy czerwoni gwardziści stoją pod kierownictwem oficerów angielskich w pobliżu granicy fińskiej na północ od Uchtue. Petroswock jest już w rękach koalicyi. Anglicy zwerbowali nie tylko fińskich powstańców, tak zwanych czerwonych gwardzistów, lecz także Karelijczyków z rosyjskiej Karelii, tych ostatnich pod pozorem, że będą użyci do wyzwolenia swojej ojczyzny i za obietnicą 550 rubli miesięcznej gaży. Wielkie było rozczarowanie Karelijczyków, gdy zamiast iść do ojczyzny, musieli pomagać przy zdobyciu Kemu.

Pochód na Petersburg.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 24 sierpnia.

Na wielkiem zebraniu w pałacu Taurydzkim zakomunikowano, że pod hasłem **„Precz z rządem sowietów"! w Krasnoje Selo wszystko już przygotowano do pochodu na Petersburg.**

Zajęcie Kazania przez kontrrewolucyonistów.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Moskwy, że **wojska kontrrewolucyjne zajęły Kazań. Czerwona gwardya znajduje się w odwrocie.**

Upadek bolszewizmu.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Genewy:

Rosyjskie biuro informacyjne w Paryżu donosi, że ze 146.000 robotników petersburskich, 100.000 przeszło do obozu socyalnych rewolucyonistów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 24 sierpnia.

„Izwestja" donoszą:

Nadzwyczajna komisya otrzymała wiadomości o przygotowywaniu powstania białych gwardzistów w Moskwie. Z Rugaczewa gub. Moskwa donoszą, że **wybuchło tam powstanie chłopskie. Około 18.000 chłopów napadło członków komitetu wykonawczego i w okrutny sposób zabiło 6 czerwonych gwardzistów. Powstanie stłumiono.**

Walki na Syberyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 sierpnia.

(Reuter). »Daily Mail« dowiaduje się z Charbina pod datą 21 bm.:

Anglicy, Francuzi i Japończycy na froncie Usuri zostali zawikłani w ciężkie walki; kozacy i Czesi dotychczas ponosili tam największy ciężar walki. Później cofnęli się sojusznicy przed przemocą. Japońskie posiłki powstrzymały szturm sił nieprzyjacielskich i zwróciły się przeciw Niemcom. Bolszewickie parowce motorowe na jeziorze Ranka niepokoiły lewe skrzydło sojuszników.

Skoropadski a podział Galicyi.

Lwowskie »Diło« donosi z Kijowa pod datą 16 bm.:

Dzisiejsza »Nowa Rada« zamieszcza taką wiadomość: Z pewnych źródeł zawiadamiają nas, że pogłoski, jakie ukazały się w gazetach zakordonowych, głównie galicyjskich, o tem, jakoby hetman dobrowolnie zrzekł się obstawania przy pewnych umowach co do podziału Galicyi, w związku z układem brzeskim i jakoby na to dał swoją pisemną zgodę — są niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Jest podstawa do przypuszczenia, że sprawa podziału Galicyi bynajmniej jeszcze nie jest rozstrzygnięta i za wczesnem jest wysnuwanie jakichkolwiek pod tym względem wniosków.

Ukraińcy przeciwko Niemcom.

Zurych, 24 sierpnia.

»N. Zürcher Zeitung« donosi, iż w Paryżu utworzyła się ukraińska rada patryotów pod kierownictwem prof. Sawczenki **dla zwalczania wpływów niemieckich na Ukrainie.**

Dr Solf mężem przyszłości.

Wiedeń, 24 sierpnia.

Korespondent berliński tutejszego pisma »Der neue Abend« donosi:

O konferencyi rządu państwowego z parlamentaryuszami otrzymuję od jednego z uczestników następujące uwagi:

Po złożeniu szczegółowego sprawozdania przez p. Hintzego w sprawie polityki zagranicznej, a przez p. Payera w sprawie sytuacyi wojskowej, doszło do dyskusyi, w czasie której część posłów uważała za stosowne, zastrzedz się ostro przeciw rządowi. Wszyscy członkowie rządu wystąpili z polecenia kanclerza Rzeszy żywo przeciw zeleceniu się komisyi głównej a mianowicie ze względu na kwestye wewnętrzno i zewnętrzno-polityczne.

Większość obecnych posłów sądziła, że musi spełnić to wyraźne życzenie, zwłaszcza że większości posłów niema w Berlinie. Konferencya, która była bardzo podniecona, zakończyła się bez uchwał. W najbliższym czasie będzie kontynuowana. Zasługuje na podniesienie, że **w sprawie wojny i pokoju doszło obecnie rzeczywiście do zupełnego porozumienia między Niemcami i Austro-Węgrami.**

Wynik obrad daje pogląd na doniosłość wiele mówiących oświadczeń ministra kolonialnego, dra Solfa. Jest wiadomem, że dr Solf, którego zdolności ceni szczególnie wiele osobistości z lewicy, uważany jest już obecnie za pretendenta na posterunek kanclerski. **Należy się liczyć z tem, że dr Solf w razie ewentualnego nowego obsadzenia kierownictwa Rzeszy wejdzie w rachubę na pierwszem miejscu.** Wie on o tem naturalnie sam dokładnie, z mowy jego wynika przeto pytanie, czy te wywody były mową programową w razie powołania go na wyższe stanowisko, czy też tylko były jego osobistem zapatrywaniem. Po oświadczeniach rządowych należy to drugie przypuszczenie uważać za odpowiedniejsze i liczyć się z tem, że zapowiedziana mowa ministra, chociaż nie będzie oznaczała żadnej zmiany kursu, to jednak świadczy, że kurs zaczyna przybierać kierunek, który się bardziej niż dotąd zbliża do stanowiska lewicy. W komentarzach prasy prawicowej zaczyna się to już także zaznaczać.

Polityka Hintzego.

Berlin, 24 sierpnia.

Przywódcy stronnictw parlamentu niemieckiego odnieśli z ostatniej konferencyi wrażenie, że nowy sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Hintze zdecydowany jest uprawiać więcej aktywistyczną politykę i propagandę niż to było dotąd. Ta wzmożona działalność ma na celu jedynie pokój i popieranie akcyi militarnej przez dyplomacyę. Dotąd trzymano się w Niemczech dosłownie zasady: »Wojna jest dalszym ciągiem polityki innymi środkami« i pozostawiono całą robotę armii. **Na przyszłość ma być inaczej.** Niestety bardzo późno powzięto postanowienie popierania armii przez dyplomacyę.

Akcya przeciw Clemenceau'owi.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 sierpnia.

»Zeit« donosi z Genewy, że »Journal du Peuple« zapowiada, iż w październiku zbierze się w Paryżu kongres socyalistów radykałów, frakcyi republikańskiej Ligi ochrony praw człowieka, tudzież wolnomularzy. Na kongresie tym krytykowaną będzie bardzo ostro polityka prezydenta ministrów Clemenceau. **Sfery polityczne spodziewają się przesilenia gabinetowego.**

Ważne konferencye w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 sierpnia.

»Ungarische Rundschau« donosi:

W sobotę odbędzie się w Wiedniu wspólna konferencya ministeryalna, poświęcona głównie sprawom gospodarczym, finansowym i kwestyi wyżywienia. Do Wiednia przyjechał już prezydent ministrów Wekerle, minister finansów Popovics, minister wyżywienia ks. Ludwik Windischgraetz, a wczoraj wieczorem przyjechał minister handlu Szterenyi.

Prezydent ministrów dr Wekerle odbędzie dziś konferencye z ministrem spraw zagranicznych Burianem, tudzież z ks. Radziwiłłem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 24 sierpnia.

Z Wiednia donoszą: Po południu przyjął dr Wekerle wizytę ks. Radziwiłła, poczem pojechał do pałacu austryackiego prezydyum ministrów, gdzie konferował z bar. Hussarkiem.

Wiedeń, 24 siedpnia.

W sobotę rano odbędzie się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya ministeryalna, w której wezmą udział obydwaj prezydenci ministrów, ministrowie fachowi obu stron, ministrowie obrony krajowej.

Podróż ministrów po Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

[illegible], [illegible] sierpnia.

Minister dla robót publicznych [illegible], minister finansów dr Wimmer i minister dr Gałecki udają się w niedzielę 25 bm do Krakowa, aby stamtąd przedsięwziąć podróż po Galicyi. Ponieważ zamiarem rządu jest o ile możności popierać dalej akcyę, wdrożoną w celu odbudowy kraju, zniszczonego przez wojnę, celem tej podróży jest głównie poznać na miejscu stosunki. Członkowie rządu w miejscowościach, gdzie zawitają, będą przyjmowali reprezentantów ludności, aby wysłuchać różnych życzeń.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 24 sierpnia.

CHOROBA CESARZOWEJ NIEMIECKIEJ.

Zamek Wilhelmshoehe (pod Berlinem). Urząd wyższego marszałka dworu wydał biuletyn, że stan zdrowia cesarzowej niemieckiej, od dawna cierpiącej na serce, wskutek wytężeń w ostatnich czasach pogorszył się, wskutek czego cesarzowej nakazano spokój. Nastąpiła już pewna poprawa.

ROZRUCHY RYŻOWE W JAPONII.

Londyn. »Times« donoszą z Tokio pod datą 19 bm.: Niepokoje ryżowe trwają na prowincyi dalej. Gabinet prawdopodobnie ustąpi.

Odpowiedzialny redaktor
KONSTANTY SROKOWSKI.
wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Boleśnie dotknięci śmiercią najukochańszej Żony i matki ś. p. Julii Skoczyńskiej składamy tą drogą W. P. drowi prof. Krokiewiczowi, W. P. drowi Szneidrowi za troskliwą w czasie jej choroby opiekę, jak również Przewielebnemu księdzu proboszczowi Kucharczykowi i Duchowieństwu, oraz wszystkim, którzy oddali Zmarłej ostatnią usługę przez wzięcie udziału w pogrzebie serdeczne »Bóg zapłać«.

9593 *Mąż z synami.*

Zgubiono

w czasie między 19 a 21 b. m. w Rynku lub na ulicy Brackiej 1000 K w jednym papierze. Pieniądze te, będące całym majątkiem biednej, ciężko na chleb pracującej rodziny, zechce łaskawy znalazca zwrócić do Dyrekcyi policyi w Krakowie za stosownem wynagrodzeniem w razie żądania. 9528

Podczas jazdy

pociągiem z Trzebini 20 sierpnia w nocy, skradziono mi ważne papiery: rytualny akt. i list z Wiednia, oraz podanie ze starostwa w Jędrzejowie. Wynagrodzenie za wiadomość pod adresem: Jakób Samuel Blum, Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 21. 9548 1 3

Ktoby wiedział co

o niżej wymienionych osobach a to: **Maryi Wiasiewicz, właścicielce Antoniówki k. Tomaszowa, Glidze Chruckiej, Eugenii Wiasiewicz, Paulinie Zalewskiej, Stefanii Polakow, Włodzimierzu Polakow,** raczy łaskawie podać wiadomość lub adres wyżej wymienionych osób do **Zofii z Podkowiczów Hayderowej, w Wolicy Komerowej, p. Sokal.** Pisma kijowskie i moskiewskie proszę o przedruk tego ogłoszenia. 9531

Młoda

energiczna osoba przyjmie posadę samoistnej zarządczyni domu w większym majątku, na wsi. Wynagrodzenie pieniężne nie gra roli. Zgłoszenia pod A. K. 28. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9518

Aparaty fotograficzne

różnej wielkości: Görza, Ica, Ernemana, tudzież antyki i obrazy ma do sprzedania „Dorotéum", Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 9514 1 4

Zamienię

mieszkanie umeblowane w Zakopanem, złożone z 2—3 pokoi, słoneczną werandą i kuchnią wraz z opałem i światłem na mieszkanie umeblowane w Krakowie 3—4 lub więcej pokoi, z elektryką, możliwie z gazem. Wiadomość: „Mieszkanie" poste restante Zakopane. 9488 1 3

Koza dojna

z dwoma koźlętami 3-miesięcznemi do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, ul. Rękawka l. 31, pod 8 m. 9516

Kamienica

z całym komfortem, narożnik, 7 lat wolna od podatku, II piętrowa, stacya tramwaj. przed domem, sklep, łazienki, elektryka, do sprzedania zaraz. Cena 350.000 K. dług 78.000 K. 9515 1 4

Do sprzedania

suknia tiulowa na różowym jedwabiu, nadająca się do teatru dla pań aktorek i buciki damskie, białe, nowe, wysokie, Nr 39, oraz dwie pary bucików dziecinnych nowych, Nr 84 i 86. Wiadomość: ul. Długa l. 59, oficyny II p., na lewo. 9517 1 2

B. nauczyciel gimnaz.

przyjmie lekcye lub pracę kancelaryjną, najchętniej na wsi. Zgłoszenia pod **R. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9528 1 3

Do sprzedania

maszyna Singera do szycia, toaletka, etażerka, rogi jelenie. Wiadomość od g. 2—5, ul. Siemiradzkiego 15, II p., na lewo. 9522 1 8

Pokój umeblowany

w willi, gaz, elektr., do wynajęcia bez utrzymania. Zgłoszenia listowne pod **A. B. C.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9524

Magiel kołowa

w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Ul. Zwierzyniecka 10, sklep. 9536 1 2

Benzynę

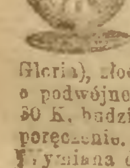
w różnych ilościach odsprzedam. Zgłoszenia pod „**M. A.**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9536 1 3

Sprzedaje się

pensyonatowe urządzenie z kilku pokoi z wszelkiemi drobiazgami. Wiadomość od g. 3—5, ul. Karmelicka 14, II p., na lewo. 9542 1 4

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca,** Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 51 120



Panna

z ukończoną 2 kl. szkoły [illegible] szuka zajęcia w Krakowie, aby mogła chodzić na wieczorny kurs absolwentek handlowych. Wiadomość pod „**Absolwentka**" do Biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 9556 1 3

Inteligentna

starsza wdowa szuka posady w Krakowie do osób starszych, mężczyzny lub pani. Dobrze gotuje, szyje, przerabia; zajmie się wszystkiem. Warunki skromne. Zgłoszenia listowne pod „Pracowita" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 9543

Starsza

rutynowana nauczycielka gry na fortepianie, z językiem francuskim, może dochodzić do domów prywatnych, także izraelickich. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod „**Muzyka**" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 9544

1 lub 2 studentów

z zamożniejszego domu znajdzie umieszczenie: ul. Kremerowska 12, III piętro. Pomoc w nauce może być na miejscu. Opłata może być wyrównana prowiantami. 9551 1 2

Do sprzedania

waliza skórzana, aparat fotograficzny, maszynka do elektryzowania, maszynka parowa, instrumenty techniczne, kije bilardowe, frak, wanna cynkowa, manometr, bursztyny, lampy, obrusy. Wiadomość między godz. 2 a 4 po poł. Ul. Dolnych Młynów l. 2, I p. 9540 1 8

Jabłka

wyborowe są w sklepie Ziemianek, ul. Krupnicza 20. 9545 1 2

Palto męskie

buciki damskie Nr 37 i 38, nowe, warszawskie, prześcieradła webowe, buciki dziecięce Nr 32 i kufer do sprzedania. Wiadomość: ul. Gołębia 8, parter, biuro. 9546 1 2

Dwie kamienice

w Krakowie, z komfortem, do sprzedania. Wiadomość: w kancel. adwokata Floryana Popiela, Kraków, ul. Szczepańska 1, między g. 4 a 5 po południu. 9547 1 3

Kupię

dom lub willę z ogrodem lub gruntem w W. Krakowie. Cena lub wkład 35—40 tysięcy kor. Zgłoszenia pisemne pod **Dr E.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9555 1 2

Korespondentka

polsko-niemiecka, samodzielna, pisząca biegle na maszynie, z dłuższą praktyką, tylko pierwszorzędna siła, poszukiwana do biura handlowego we Lwowie. Płaca 400 koron i wyżej, zależnie od zdolności. Zgłoszenia pod „**Manipulacya**" do biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 9538 1 2

Poszukuje się

pokoju z utrzymaniem przy rodzinie żydowskiej od 1 października b. r. dla słuchaczki uniwersytetu. Zgłoszenia: Józef Hulles, Tarnów. 9530 1 2

Flaszki

z wody mineralnej kupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny fabryka „Iskra", Kraków, ul. Łobzowska l. 8. 8369 10 20

OBRAZY

najwybitniejszych malarzy polskich — do sprzedania.

Sławkowska 30, I p.

Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. 8913 8 10

WPISY NA JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY ŻEŃSKI W. SKALSKIEGO

prof. Akademii handlowej

odbywać się będą, począwszy od 2 września, w godzinach od 10 do 11. 9521 1 8

KONWIKT OO. Pijarów w Krakowie

przyjmuje uczniów od lat 6 do 14.

Wpisy dla uczęszczających do szkół rządowych trwać będą od 23-go do 28-go sierpnia b. r.; dla kształcących się w internacie do 6 września. 9430 2 3

KURSA MATURYCZNE

WOLSKA 13, III p.

jednoroczne i dwuletnie 9388 4 9

pod kierunkiem profesorów szkół średnich, obejmują: przygotowanie do matury klas. i realn., seminaryjnej i do wszystkich egzaminów w zakresie szkół średnich.

Wpisy codziennie od godz. 12—1 i 6—7 wieczorem.

Do pierwszorzędnego przedsiębiorstwa przemysłu ropnego w Borysławiu potrzebny

koniuszy

Pod rozwagę weźmie się tylko takich, którzy dowodnie w wielkich domach spedycyjnych z dobrym skutkiem w tym charakterze byli czynni, posiadają zdolności organizatorskie i są biegli w języku polskim. 9267 2 3

Zgłoszenia pod znakiem „**Dobra posada**" przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«.

Pracownia malarska Salomona Lewingera

w Podgórzu, ul. Solna l. 5

podejmuje się robót malarskich i wykonuje je punktualnie i po cenach przystępnych. 9413 2 8

Wapna budowlanego

dostarcza w każdej ilości

L. & G. KADEN

Towarzystwo akcyjne 9205 4 5

Kraków, ul. Dunajewskiego 6.

Ogłoszenie licytacyi.

Zakład zastawniczy LOMBARD LWOWSKI

Spółka z ograniczoną poręką

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 10

podaje do publicznej wiadomości, że zastawy z roku 1914 od Nru 56.957 do Nru 78.319 dnia 10 września i dni następnych w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 10 od godziny 9-tej rano do 3-ciej po południu sprzedane będą przez publiczną licytacyę za gotówkę najwięcej dającemu.

Po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z dnia 23 października 1917 mogą nabywać noszone ubrania tylko zakłady zbiórki noszonych ubrań i ci handlarze starzyzny, którzy wykażą się zezwoleniem zakupna noszonych ubrań, po myśli rozporządzenia ministeryalnego z dnia 21 września 1917 Dz. p. p. Nr 383.

Znajdujące się między powyższemi zastawami tkaniny, futra, wyroby trykotowe i t. p., zajmuje Krajowy Zakład odzieży.

Zastawy obejmują: dzieła sztuki, dywany, portyery, firanki, futra damskie, skórki na futra, pościel, aksamity, jedwabie, maszyny, aparaty fotograficzne, lornetki, broń, przyrządy miernicze i lekarskie, instrumenta muzyczne, książki beletrystyczne i naukowe i t. d. 9458

J. MACHAUF

Przedsiębiorstwo dla obrotów — techniczno-handlowych —

Kraków, Jul. Dunajewskiego 6

Dostarcza: Całkowite urządzenia dla pracowni ślusarskich, mechanicznych, blacharskich, kowalskich, stolarskich, tartaków, młynów i t. p. —

Utrzymuje na składzie: Wszelkie przybory do popędu maszyn parowych i motorów wybuchowych, dla utrzymania kotłów parowych i pędnic (transmisyj), części pędnicowe. — Obrabiarki do drzewa i metali. — Maszyny pomocnicze i wytwórcze. — Wielokręgi różniczkowe i lewary. — Narzędzia ślusarskie, mechaniczne, miernicze i instalatorskie. — Piły taśmowe i sednowe (cyrkularne). — Toczki ścierne (Elektrit, Naxos, Korundum). — Przybory elektrotechniczne i wiele innych towarów w zakres przedsiębiorstwa wchodzących. 8256 8 8

Praktyczna znajomość języków dostępna dla każdego!!

9511 1 0



Przez cały czas nauki nie natrafia się na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. p.)

Dotąd wyszły następujące samouczki „Argus":

polsko-niemiecki, część I. i II.
„ francuski, część I. i II.
„ angielski, część I.
„ włoski, część I.

Cena każdej części K 11·40. + 10% dodat. drożyzn.

Prospekty wysyła się bezpłatnie. — Do nabycia w większych księgarniach lub w księgarni nakładowej Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17 (II. p. Instytut języków Ansona).

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53 a.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór. 8885 4 15

Nowoczesne stolce walcowe

wyrobu firmy Ganz i Ska w Budapeszcie, oraz

motory benzynowe 5-32 HP.

zdatne do celów rolniczych, poleca **Inżynier Menasché, Kraków, ul. Zyblikiewicza 15.** 9336 2 3

Dwa duże obrazy

Axentowicza i Malczewskiego, lity pas polski i kilka obrazków olejnych nadeszły do sprzedaży. 9153 6 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Poszukuję do kupna od 1000 do 3000 morgów lasu średniej grubości (kopalniane) jodła, świerk, sosna blisko kolei.

Wiadomość pod „Kopalniaki" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1-1 1-1

9342 2 2

Lalki od pospolitych do wykwintnych z porcelanowemi i blaszanemi głowami i 8961 4 5

wszelkiego rodzaju zabawek dla chłopców i dziewcząt. **Zabawki**

Wózki dla lalek, konie na biegunach, sanki, harmonie ręczne i ustne, matadory metalowe i drzewiane

w Krakowie, ul. Wolska l. 1.

Wapna, dachówek i cegieł

dostarcza szybko

Bank morawsko-śląski

Orłowa, Śląsk austr. 9534

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 25 0

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K. Dostać można w aptekach i drogueryach. Główny skład na Austro-Węgry:

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

Towarzystwo budowy dróg i kolei

poszukuje osobistości, stykającej się z władzami galicyjskiemi, w celu pośrednictwa w budowie kolei, dróg i budowlach wodnych. (Przywrócenie do pierwotnego stanu). Za pośrednictwo dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „**W. C. 8023**" przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 9537 1 6

Panna

z ukończonym kursem buchalteryi kupieckiej poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia list. pod **Pilność** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9412 2 2

Zakład

naprawiania i nicowania ubrań męskich w Krakowie przy ul. Zielonej l. 14, przyjmuje wszelkie tego rodzaju roboty i wykonuje je szybko i starannie po przystępnych cenach. 9050 5 10

Do prowadzenia

interesu z wyrobami cukrowemi na własny rachunek poszukuję zaufania godnej pani lub panny z kaucyą lub zabezpieczeniem. Dokładne zgłoszenia pod „**S. 23**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9080 3 3

Korespondent

polsko-niemiecki, samodzielny, tylko pierwszorzędna siła, z dłuższą praktyką w domach handlowych, mogący samodzielnie zastąpić szefa, poszukiwany dla biura handlowego we Lwowie. Zgłoszenia do biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7 pod „**Manipulacya**". 9539 1 2

Do wynajęcia

poszukuję **2 lub 3 pokoi** i kuchni z komfortem. Mając folwark w pobliżu Krakowa, mogę się zobowiązać do dostarczenia mleka i t. p. potrzeb codziennego użytku. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 9405 2 2

Chłopczyka

(dyskretnego pochodzenia) 6-letniego, ślicznego i bardzo grzecznego, oddam za swego, tylko do zamożnej i bezdzietnej rodziny. Zgłoszenia z bliższemi warunkami pod **R. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9396 2 2

Automobil

typu Benz, o sile 24 HP. do sprzedania. Wiadomość: ul. Pędzichów l. 4, między gods. 7—8 wiecz. 9411 2 2

Siłę biurową

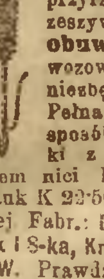
wyszkoloną, ze znajomością języka niemieckiego, pismem maszynowem i możliwie stenografią, przyjmie instytucya autonomiczna koło Krakowa. Płaca miesięczna ówyż 200 koron, mieszkanie z opałem i światłem. Kuchnia w miejscu. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod „Instytucya" do biura ogłoszeń Filiksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 15. 9407 2 2

K. F.

Dziękuję. Wszystko otrzymałam. Adres: Karmelicka 40. Pod starym adresem już nie jestem. A ten towar kosztuje 5 K kg. 9519

Stanisław Mitera

fabryka kafli **w Starym Sączu** przyjmuje zamówienia na kafle i roboty kaflarskie wszelkiego rodzaju. Cenniki wysyła na żądanie. 8110 8 14



TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE! Nowość! Patent światowy. Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „**LUMAX**", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia,** płótna, płacht wozowych, worków i t. p., niezbędny dla wszystkich. **Pełna gwarancya. Polski sposób użycia!** Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h drożej. Fabr.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka l. 9/W. Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce! 8352 8 10

Magister farmacyi

z pięcioleciem, poszukuje posady z możliwością reklamacyi lub dzierżawy apteki. Zgłoszenia przyjmuje apteka w Sędziszowie. 9398 2 3

Buchalter-bilansista

korespondent pol.-niem., absolwent krakowskiej Akademii handlowej, wolny od wojska, młodsza, lecz samodzielna siła z bogatą praktyką, życzy sobie zmienić posadę od 1 listopada b. r. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Sumienny 800". 9438 2 3

Poszukuje się

kupna apteki. Zgłoszenia przyjmuje apteka w Sędziszowie. 9400 2 3

Do powracających z niewoli.

Kto z 13. p. p. 12 komp. został wzięty do niewoli 27 października 1914 i powrócił z Iszymu, gub. tobolskiej, raczy łaskawie podać swój adres Janinie Polus, Kraków Zakrzówek 107. 9202 5 5

Sprzedaż hurtowna

i częściowa jabłek, gruszek, i śliwek pod firmą: Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 9. 9164 3 10

Poszukuje się

majątku z ładnym domem mieszkalnym i dużym ogrodem w zachodniej Galicyi. Listy pod **T. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9087 8 4

Do sprzedania

jadalnia barok, dębowa, biurko i inne rzeczy. Ul. Wielopole 14, oficyna 2-gie podwórze. 9088 3 8

W śródmieściu

4 pokoje, przedpokój i kuchnia z przynależytościami, na II piętrze, nadające się na biura, od 1 października, do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod **K. Y. 3.** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 8496 4 4

Meble

orzechowe z pokoju sypialnego (dwie szafy, dwie szafki nocne, dwa łóżka żelazne z siatkami, lustro umywalka) i niektóre inne tanio do sprzedania w Zakładzie kobierzyńskim pod Krakowem. Wiadomość u portyera zakładowego. 9409 2 2

Papy dachowej

w partyach wagonowych, również **olej** maszynowych, cylindrowych, transmisyjnych **smarów** Tevott'a, **smarów** do wozów, **smoły, kleidła** dostarczają

St. K. Ziemba i Ska

dom handlowy w Miechowie

(ziemia Kielecka)

(Filia w Dąbrowie Górniczej)

Adres telegraficzny: Ziemba Miechów. 9418 2 19

Panna

starsza, urzędniczka stała, z gotówką kilku tys. kor., zawrze znajomość w celu motrymonialnym z mężczyzną inteligentnym o zacnym charakterze od lat 40—48, urzędnikiem państw. autonom. lub prywatnym, dobrze sytuowanym (zamieszkałym w Krakowie). Zgłoszenia nie anonimowe, możliwie z fotografią pod „**Wspólna praca**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9134 3 3

Poszukuje się stajni Poszukuje się

na 5—6 koni rosłych

wraz z odpowiednią 9475 1 3

wozownią i składnicą na siano i słomę.

Dokładne oferty ustne i pisemne przedkładać Ekspozyturze budowlanej C. O. G. — Kraków, Krzysztofory, II p., między godz. 9 a 1 po poł.

Skład futer i pracownia kuśnierska

H. STRICKER

Kraków, Grodzka 17, I p. Filia w Jarosławiu, Grunwaldzka 4 poleca swój bogato zaopatrzony skład

towarów futrzanych

w rozmaitych gatunkach.

Utrzymuje na składzie wielki wybór gotowych futer, płaszczy sealskinowych, perskich, lisów białych, niebieskich, polarnych, prawdziwych alaska, mongolskich i t. p.

Zamówienia uskutecznia się starannie według najnowszych modeli. Przyjmuje się reperacye. 9088 3 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.